Starowolski Szymon

1648

PRAWY RYCERZ.

S. S.

Przydana ieſt

ZGODA y SATYR

IANA KOCHANOWSKIEGO,

Przedrukowána w Roku Páńskim,
1648.

Præcipua Militis virtus hæc ſit: erga Ciues Patriæ, modeſtos, humanos, clementes; contra hoſtes verò, feroces & crudeles ſeſe exhibere. *Laurent. Goslicius Libro 1. de Optimo Senatore.*

Superiorum Permiſſu.

Tacit. 2. Histor.

Degenerare à robore & virtute militem assuetudine voluptatum: & si quid ardoris ac ferociæ habuit, popinis & commessationibus deteri.

Quid ergo ait Valer. Maxim. *restituta continentia profecit? Crebras victorias & multa trophæa peperit.* lib. 2. cap. 7.

OPI-

Do Szláchetnego
RYCERSTWA
Wszytkich Prowinciy Koronnych.

Żadne Krolestwo, Cni Synowie Koronni, y żadna Rzeczpospolita nie może być bez Stanu Rycerskiego; ktory że záwsze ná zacność swoię pátrzac, Nouam solidæ virtutis gloriæque accessionem quærit. *Dla tego ná teráznieysze Szláchecki ey godnośći poyrzawszy zániedbánie, zdáło mi się nie od rzeczy tym krotkim opisániem práwego Rycerzá wzbudźić ospáłych* ad famam & decus. *Aby uważywszy w sobie iáko Przodkowie nászy práwemi Rycerzámi bedac, wszytkich pogránicznych Sąśiad rozsadkiem, byli* Orbis Christiani decus, barbarorũ formido pauorque, bonorum denique omnium amor & deliciæ. *Sámi znowu rzućili śię do stárych obyczáiow, do stárey Religiey Kátholickiey, do Praw stárożytnych, Cnoty; y do ochoty Rycerskiego rzemiosłá. Żeby nietylko chłopom swoim nie dáli śię woiowáć, y włośći sobie odbieráć oyczystych; ále żeby wnetrzne rosterki uśmierzywszy, Pogáńskim narodom wszytkim, y nieprzyiaćiołom Kośćiołá,*

znowu ſtráſznemi byli, y żyli w pobożnośći Oyczyſtey; *ponieważ* Summa apud Deum nobilitas eſt, clarum eſſe virtutibus. ś. Hieronim w Liśćie 14. *A miedzy Cnotámi wſzytkiemi naypierwſza ieſt bogoboyność ábo świątobliwość, przez ktorą pomnożenia chwały Páná Bogá náſzego ſzukamy: á potym dźielność Rycerska, ktorą Kośćiołá ś. y Oyczyzny broniemy, ná Niebo ſobie y ná sławę dobrą zárabiáiąc.* Eaque ſemper apud ſapientes Nobilitas in precio fuit, quæ non tàm felicitate, quàm virtute ac rectè factorum gloria parta, nunquam ignauiæ culpa iacuit; tametſi fortaſſe caſu & fortunæ ludibrijs interdum fuerit intermortua.

A że zdániem mądrego niegdy Senátorá, y świątobliwego Biskupá Poznáńskiego Wáwrzyńcá Goſlickiego Ea negligere, quæ ad Ciues felices & pacatos efficiendos; quæ item ad ſeditioſos reprimendos pertinent, non modò ſtultum & ignominioſum, verùm etiam impium & ſceleratum eſt iudicandũ. *Lib. 2. de Opt. Senat, Dla tego Cni Rycerze Koronni mieć mi zá złe nie będźiećie, iż was tym skryptem moim do Stáropolskich Praw, Obyczáiow, Religiey, y męſtwá ábo dźielnośći Rycerskiey nápominam; bom też ſam tego płotu kół, y Brát wáſz ná vsługę wſzelką gotowy, ktory życzę áby Stan náſz Rycerski y ozdoby iego były* in flore priſtino, & gloria æuiterna. Valete.

OPI-

OPISANIA
Práwego Rycerzá,
ROZDZIAŁ I.
O Zacnośći Stanu Rycerskiego.

DWoiácy Zołnierze ná świecie śie znáyduią: iedni Pogáńscy / á drudzy Chrześćiáńscy. Pogáńscy / iedni są Báłwochwalcy / co śie Báłwanom drewniánym / ábo raczey w tych Báłwánách drewniánych / kámiennych / ábo też kruszczowych / Czártom przekletym / ktorzy ich omanili / kłániáią: Jácy są ludzie nowego świátá niemal wszyscy w Peru / w Mexiku / w Brázylu / y we Wschodnich Indyách po większey częśći / w Siám w Kocyncynie / w Lái / y w Kálekućie. A drudzy są Máchometáni / w rożnych częśćiách świátá mieszkáiący: Turcy / Tátárzy / Arábowie / Márochite / Persowie / Fessáni / y inszy ktorzykolwiek ieno Sáráceenámi śie zowią.

Chrześćiáńscy zás Zołnierze / iedni są Kátholicy / drudzy Heretycy / á trzeci Schizmátycy. Práwych Kátholikow / ktorzy w Kośćiele powszechnym / pod posłuszeństwem Naywyższego Pásterzá Biskupá Rzymskiego żyią / stárzy nászy Polacy / Rycerzámi názywáli / iż nie tylko Oyczyzny swoiey / káżdy w ktorym śie kto

 páń-

Páńſtwie vrodźił / meżnym ánimuſzem bronią / co wſzytkim narodom ná świećie ieſt rzecz poſpolita y wrodzona: ále że oſobliwym ſpoſobem zá honor Vkrzyżowánego Bogá / zá cáłość Kośćiołá / & gloria Crucis, zdrowie ſwoie ná plác niosą / krew wylewáią / y Męczeńſkiey korony chćiwemi będąc / śmierć ochotnym ſercem podeymuią.

Heretykow / ktorzy Kośćioł Boży przewrotnemi opiniámi pomieſzawſzy / błąd ſwoy armis promowuią / y domy Páńſkie puſtoſzą / wſzędźie w Státućiech Oycowie náſzy gwałtownikámi miánuią / nie przypiſuiąc im nigdźie práwego Rycerzá tytułu; iż przećiwko Bráćiey y ſąśiadom powſtáiąc / vczynili śię ſámi niegodnemi ták zácnego przezwiſká.

Schizmátykow záśie / iż od iednośći Kośćiołá Kátholickiego bezrozumnie oderwawſzy śię / vporu ſwegó mordicus bronią / y głownemi ſą nieprzyiaćiołmi nam / co ieſteſmy pod poſłuſzeńſtwem Papieżá Rzymſkiego Namieſtniká Páná Chryſtuſowego / Odſzczepieńcámi wſzyſcy wierni zowią / iákoby niegodnemi ſpołecznośći práwowiernych / y Swiętych Bożych iuż w Niebie z Chryſtuſem Pánem kroluiących.

Práwych tedy Rycerzow / ktorzy przednieyſzym ſpoſobem Religiey Kátholickiey y chwały Bożey / á potym Oyczyzny y ſwoich máietnośći bronią / ztąd naypierwſza zacność pochodźi / iż miłośćią Chrześćiáńſką zápaleni / zdrowie ſwoie w niebeſpieczeńſtwo podáią / zá Kośćioł ś. zá wiárę Chrześćiáńſką / zá bráćią ſwoie / y wſzyt=

wszystkie Rzeczpospolita. A Mistrz nasz niebieski o tey miłości wzáiemney / ktorą nam naybárziey zálecał z tego świátá odchodząc / powiedziec raczył. Maiorem hâc dilectionem nemo habet, vt animam suam ponat quis pro amicis suis. *Ioan.* 15.

Powtore zacny y sławny iest stan práwych Rycerzow / iż od sámego Páná Bogá iest postánowiony y zálecony / ták w stárym / iáko y w nowym Zakonie. Bo lubo to mogł Pan Bog wszechmocną reką swoią Izráelczyki w prowádzić do ziemie obiecáney / wygubiwszy tám te pogáńskie narody ktore w niey od wiekow mieszkáły / głodem ábo powietrzem / ábo ogniem / ábolitéż potopem / iáko pierwey świátá wszytkiego ludzie karał / y Fáráoná w morzu czerwonym z woyski iego zátopił; kazał iednák Zydom mieczem ich dobywáć: y iákoby woysko mieli spráwowáć / żołnierzá ćwiczyć / y strátagemátá dowćipnie czynić / sam ich náuczał / iáko czytamy w Kśiegách Jozue / & *Exod.* 14. Y dla tego mowi pismo / z oney ziemie obiecáney wszytkich nieprzyiaćioł onych nie wykorzenił / áby śie byli Zydzi lud iego wybrány do boiu ćwiczyli / y rycerskiego rzemiosłá náwykáli. Y przeto wodzow ich walecznych miał w osobliwym kochániu v śiebie Abrahámá / Jákobá / Moyżeszá / Jozuego / Dawidá / Jozáphátá / Ezechiaszá / Jozyaszá / y innych / ktorzy z roskazánia y woli iego ś. ná obrone ludzką y záchowánie pokoiu / y praw iego Boskich przez Moyżeszá podánych / woyny wielkie z pogáńskimi narodámi prowádzili. Sámi Máchábeyczyko-

czykowie ſwoim przykłádem / by innych nie było / świetnie bárzo ſtan Rycerſki y ſławe iego ozdobili / gdy o iednym z nich ták piſmo ś. powiedziáło: Surrexit Iudas, qui vocabatur Machabæus: & adiuuabant eum omnes fratres eius, & vniuerſi qui ſe coniunxerant Patri eius, & præliabantur prælium Iſrael cum lætitia. Et dilatauit gloriam populo ſuo, & induit ſe loricam ſicut gigas, & ſuccinxit ſe arma bellica ſua in prælijs, & protegebat caſtra gladio ſuo. Similis factus eſt leoni in operibus ſuis, & ſicut catulus leonis in venatione. Et perſecutus eſt iniquos, perſcrutans eos: & qui conturbabant populum ſuum, eos ſuccendit flammis: & repulſi ſunt inimici eius, præ timore eius, & omnes operarij iniquitatis conturbati ſunt. Et directa eſt ſalus in manu eius, & lætificabat Iacob in operibus ſuis, & in ſæculum memoria eius in benedictione. 1. *Machab*. 3.

W nowym záśie Zákonie Przeſtániec C[illegible] náuczáiąc Zolnierzow / iákoby śie mieli ſpráwowáć / nie gáni im rzemiosłá Rycerſkiego / y nie káże im mieczá y zbroie porzucáć / áby wiecey nie ſłużyli / ále żeby śie tylko przyſtoynie ſpráwowáli / á drogi zbáwienney nie vchybili. *Luc*. 7. Tákże y ſam Pan Zbáwiciel wychwáláiąc Setniká / ſtanu iego nie zgánił / y o wſzytkich w obecnośći Krolách powiedział / iż máią ſługi ná obronę honoru y páńſtwá ſwoiego / y potrzebá im Pobory ná żołnierzá dawáć / bo bez tego Páńſtwá ſtáć nie mogą. *Ioan*. 18. *Math*. 22. Y z tąd śiłá mamy Krolow Chrześćiáńſkich ktorzy woyny z Pogány y Heretykámi tocząc

cząc/ przez to sámo záſłużyli ſobie Niebo/ iż Kośćiołá powſzechnego y pokoiu poſpolitego vprzyimym ſercem bronili.

Nákoniec ſtan Rycerſki ieſt chwalebny y cżći wſzelkiey godny/ iż żadne Páńſtwo/ żadna Rzeczpoſpolita bez niego obeść ſie nie może: bo że ſwawolność ludzka/ złotorodzący pokoy y życie ſzczęśliwe świátu wydziera/ krzywdy ſąśiádom zádáiąc/ y cudze ſobie przywłaſzczáiąc/ tedy czego práwem vrzędownie poſkromić nie możemy/ Zołnierzá wedle rozumu przyrodzonego do kupy zbieramy/ y ſtan Rycerſki ſtánowiemy/ áby gwałt gwałtem odpądzáli/ á męſtwem ſwoim pokoy w Oyczyznie záchowáli. Stąd Cicero: Rei militaris virtus præſtat cæteris omnibus, omneſque vrbanæ res, omnia præclara ſtudia, & forenſis laus & induſtria, latent in tutela ac præſidio bellicæ virtutis. Y troche niżey wtey máteryey *pro L. Muræna.* Summa dignitas eſt in ijs, qui militari laude antecellunt: omnia enim quæ ſunt in imperio, & in ſtatu Ciuitatis, ab ijs defendi & firmari putantur.

ROZDZIAL II.

O Intencyey Práwego Rycerzá.

WJelki on Bohátyr C. Iulius Cæſar, zwykł był mawiáć o Zołnierzách ſwoich/ ktorych ćwiczyć nád inne woienniki bárzo dobrze vmiał. Non minus ſe in milite modeſtiam & continentiam, quàm virtutem atque animi magnitudinem deſiderare.

rare. *Comment: de bell: Gall: lib*: 7. A ieśliże Pogáńſki człowiek / y ná krew ſwoich obywátelow dla chćiwośći pánowánia nielutośćiwy / nie mniey w Zolnierzu ſwoim ſkromnośći y wſtrzemięźliwośći potrzebował / iáko męſtwá y rezolucyey wielkiey. Toć dáleko więkſzym ſpoſobem Chrześćiáńſki człowiek / ná ſtan Rycerſki vdáiąc ſię / nie ma iść zá pożądliwośćiámi ſwoimi / Boſkiego Przykazánia poniechawſzy / ále ma ſię ták ná ten ſtan zacny wypráwowáć / iákoby nie tylko ná ſławę ſobie dobrą zárobił / ále też y ná koronę wiekuiſtą apud Dominum Exercituum záſłużył. Pomniąc przeto ná profeſſyą ſwoię Kátholicką / gdy ſię ná woynę będźie wybierał / te trzy rzeczy oſobliwie w intencyey ſwoiey będźie miał:

Pierwſza / áby Oyczyźnie ſwoiey / w ktorey ſię vrodźił / y w ktorey Chrzeſt święty wźiął / ſzczyrze ſłużył iáko prawdźiwy Syn Koronny / oney nie ſzárpiąc / áni zdradzáiąc / áni dopináiąc ſię przez tumulty y bunty woienne prywaty ſwoiey / áni też vćiekáiąc z plácu gdy do bitwy przyidźie. Ale mężnym ſercem / y odważnym ánimuſzem zá iey cáłość krew ſwoię / gdy tego trzebá / ofiáruiąc: y drugich ſpołtowárzyſzow ſwoich / do tákoweyże wiáry / miłośći / y życzliwośći przećiwko miley Oyczyźnie ſwoiey wiodąc / y iáko drugi Ioáb nápomináiąc: Pugnemus pro populo noſtro, & ciuitate Dei noſtri, (to ieſt zá Kośćioł ś. Kátholicki) Dominus autem faciet quod bonum eſt in conſpectu ſuo. 2. *Reg*: 10. Lubo klęſkę ná nas Pan Bog zá grzechy náſze przepuśći /

ści / lubo tež dáž nieprzyiaciol zwyćięstwo / my powinney miłośći ku Oyczyznie / w ktorey śie zámykáią Bráćia / y wßytkie powinowáctwá náße / y máietnośći / nie opußczaymy. Laudabilioris enim officij est, iáko *Aurelius Symmachus* mowi / participare dubia cum ciuibus, quàm metu malorum imminentium, vniuersam deserere Patriam, quæ in rebus angustis, vel opem bonorum, vel societatem requirit.

Drugie przedśięwźięćie práwego Rycerzá iest / áby Wiáry y Ewángeliey świętey bronił / kiedy ábo Pogánie / ábo sprośni bluźniercy Sekt rozmáitych przećiwko powßechnemu Kośćiołowi powstáią / służbę / zákon / chwałę / y lud iego przewrotnośćią swoią psuiąc. A z tąd to stárzy Przodkowie náßy mieczow w Kośćiele z pochew dobywáli / gdy Ewángelią ś. czytano / oświádczáiąc śie z tym przed Máiestatem Boskim / iž gotowi są do gárdł swoich bronić prawdźiwey náuki Ewángeliey ś. y wßytkich Ceremoniy Kośćielnych / ktore z Wiárą ś. od Stolice Piotrá ś. przyieli. Gdyž według powieśći ludźi vczonych: Is verè religiosus est, qui in pace charitatem ignorantes docendo, & in persecutione constantiam Hæreticis resistendo declarat. *Horolog. lib*: 1. *cap* : 24.

Trzećia y ostátnia myśl ábo intencya práwego Rycerzá ma być / áby ná woynie sławy dobrey nábywał / y przysługi v Królá swoiego. A z tąd to narody iezyká náßego Słowakámi ábo Słowiánámi śie przezwáli / iž wßyscy ogulem / y káždy z osobná przez dźiełó Rycerskie

 sławy

ſławy ſobie dobrey nábyć vśiłował. Do ktorey áby ſie potomnymi czáſy / rownie iáko y oni / ſynowie ich mieli / záwſze im imioná tákie dawáli / ktoreby ich ex vi significationis ſuæ do nábywánia ſławy nieśmiertelney pobudzáły / Włádyſław / Boguſław / Stániſław / Bolesław / Strzeżyſław / Jániſław / Przecław / Wácław / Dobroſław / Kuroſław / Zdziſław / Przemyſław / y inne tym podobne. Záczym ſławę dobrą bárziey niżeli pożytki / y żywot ſwoy własny miłowáli / y do potrzeby idąc / nie o vćieczce / iáko my teraz wyrodkowie ich czyniemy / áni o poddániu ſie nieprzyiaćielowi w rece / myślili / ále wiec poſpolićie / nierowną widząc / do śiebie mowili: Niezbedna ſławo / dziś dla ćiebie głowę położyć muſze. Gdyż trudno ináczey dobrze vrodzonym / y w cnoćie ſie kocháiącym czynić / poniewaz cnoty nagrodá v ludźi y v Páná Bogá nie inſza ieſt / ieno ſławá nieśmiertelna / iáko o tym w Piſmie ś. Máthátyaſz ſynom ſwoim powiedźiał: O filij, æmulatores eſtote legis, & date animas veſtras pro teſtamento Patrum veſtrorum: & accipietis gloriam magnam, & nomen æternum. 1. *Machab:* 2.

Gdy bowiem Chrześćiáńſki człowiek według przykazánia Bożego żyiąc / Krolom y vrzedom ſłuży / ná obronę dobrá poſpolitego mieczá ſwoiego dobywáiąc / záſługuie ſobie koronę v Páná Bogá / iż ſie odważa z zdrowiem ſwoim dla zátrzymánia y záchowánia ſpráwiedliwośći iego / żadney ſie śmierci y męki nie boiąc. Táki był Witáliſz ś. táki Mauricyus / Euſtáchius / Marcin

Marcin s. y inni / o ktorych świątobliwośći y nagrodźie w niebie pełno / w Zywotách świetych / y Historyách Kośćielnych. A co zstrony sławy tey doczesney / lubo zdániem mądrego Boecyusá: Quælibet prolixi temporis fama, si cum inexhausta æternitate cogitetur, non parua, sed planè nulla esse videtur. Jednák że y te krotką chwałe świátową pobożni Chrześciáńscy Rycerze ták doskonále otrzymáć mogą / gdy sie przystoynie y według boiáźni Bożey ná woynách rządźić będą / iż nic w pámięći ludzkiey nád ich imie trwálszego być nie może / bo In memoria æterna erit iustus, & ab auditione mala non timebit. O tákiey tedy nieśmiertelney sławie vczony *Lipsius* mowiąc / ieśli komu tedy Szláchćicowi ią poczćiwemu / iákimi sie Rycerski nász Stan liczy / tákimi słowy záleca: Quid rerum humanarum carius fama? quæ iurè est bonis ante bona omnia, & ipsam vitam. Nam hæc vtraque caduca & fluxa sunt: & opes quidem ante nos sæpè, vita nobiscum semper abit, nomen autem & fama æternant: eaque sola, cùm non erimus, hic erunt. *Iustus Lip: de Calumnia.*

ROZDZIAL III.
O Stanie y Kondicyey prawego Rycerzá.

Każda Rzeczpospolita ná trzy Stany sie dźieli / ták miedzy Pogáńskimi narody / iáko y miedzy Chrześciáńskimi / ná Szláchtę / Xięzą / y Pospolstwo. Szláchćic powinien Páństwá bronić / y rządu w Oyczyznie przestrzegáć. Xiądz powinien

mien chwały Bożey pilnowáć / y wßytkich ludźi do zbáwienney drogi prowádźić. A lud poſpolity powinien rolą ſpráwowáć / y rzemiosłá rozmáitego pilnowáć.

V ſtárych tedy Rzymian / od ktorych po wßytkiey Europie narody / ſpoſob rządzenia Páńſtwá / y grzecznośc obyczáiow cum literis & Religione Chriſtiana wźieli: był táki zwyczay ab Vrbe condita, iż kogo Szláchcicem vczyniono / tedy go wpiſano w regeſtr Szláchecki / y mieyſce mu náznáczono / iáko miał śiádáć w ſchadzce publiczney / ábo ná Konwokácyey Szláchty Rzymſkiey / ktora byłá ná pewne Claſſes, ábo pułki rozdźielona / máiąc ſwoie pewne znáki ná Chorągwiách / iáko náße Woiewodztwá teraz y Powiáty máią / ich trybu náśláduiąc. Wpiſány tedy in Album Nobilitatis, (á Album Nobilitatis rozumieć ſie ma poczet Szláchecki / iż Szláchtá w białych ſukniách długich / ktore Togámi zwano / chadzáłá / ná pokazánie kándoru Szláchecktiego / iż nie ma znáć fałßu żadnego / áni zdrády ábo obłudy / y niecnoty wßelkiey. A lud záś poſpolity / w rozmáitych ßátách rozmáitych kolorow záżywał / oprocz białego / ktory ſoli Nobilitati debebatur) trzy oſobliwie rzeczy przyśiegał. *Pierwßa*, iż przez wßytek ſwoy wiek / nie miał ſie niczym innym zábawiáć / ieno dźiełem Rycerſkim: y ná to brał od Rzeczypoſp. dźieśięć łanow / z ktorych powinien był koniá iednego oſadzáć zbroyno / nie przez syná / ábo pácholká / ále ſam in perſona ſua ; wyiąwßy chorobę / ábo ſtrácenie tego Folwárku ſwoiego cum decem iugeris, przez nieprzyiaćielá Oyczyzny. Z

ząd

z tąd to y v nas zá stárych Przodkow nászych Szláchćicowi / ktory miał od Krolá wieś / y z niey záwsze był powinien z pácholkiem sámowtor zbroyno ná koniu stáwáć ná wszelką Expedicyą / nie godziło sie żadnym hándlem / szynkiem / ábo przekupstwem báwić / pod vtráceniem Szláchectwá / ieno dziełem Rycerskim. A dla tego sie zwáli Equites, iż ná koniu powinien był stáwáć ná woyne záwsze: y ná koniu ieździć gdzie mu było potrzebá do przyiaćielá / á ná woźie nigdy: bo to ieno białymgłowom przyzwoita ná woźie iácháć; iáko teraz iest zwyczay v Turkow / Tátárow / Persow / Arábow / y innych walecznych narodow.

Powtore / Szláchćic nowy v Rzymian przyśiegał / iż nigdy nie miał służyć pogránicznemu Pánu zá kope / (iáko teraz iest zwyczay v Wenetow) by też naywiekszym niedostátkiem przyćiśniony / tylko swoiey Oyczyźnie. A toż y nászy Przodkowie záchowáli / y z tąd sie Rycerzámi zwáli / iż tylko swoiey Oyczyzny broniły / á ni od kogo stipendium nie bráli. Bo ten co żołd bierze / zowie sie Zołnierzem od Włoskiego słowá *Soldato*, cui solidus datur; y iuż nie ma tey prerogátywy co Rycerz / bo dusze swoie zá grosz przedáie / kto mu ieno zápłáći / á Rycerz tylko swoiey Rzeczypospolitey broni sumptem tym / ktory ma z máietnośći swoiey. Zołnierzow przeto Politycy zowią Mercenarios, á Rycerzow práwych Ciues.

Gdy tedy woyny z Turkámi nástáły w Wegrzech / Oycowie nászy poczeli do Wegier syny swoie ná służbe wyprá-

wypráwiáć/ áby y ćwiczenie w dźiele Rycerſkim bráli/ y iáko práwi Rycerze pro Gloria Crucis z Pogány woiowáli. Tymże ſpoſobem y do Niemiec ſię wypráwiáli/ kiedy Luterya y inne Herezye náſtáły / y do Fráncyey / áby Religiey Kátholickiey bronić pomagáli. A teraz nieſzczęśćie/ nie tylko Kośćiołá Kátholickiego nie bronią/ ále ieſzcze Heretykom / Szwedom ſłużą/przećiwko Religiey Kátholickiey woiuiącym / y Hollendrom/ y Turkom/ y Tátárom/ y pieklu ſámemu/ Wiáry Kátholickiey odſtąpiwſzy: á Andrzey Modrzewſki/ lubo ſam wielki bluźniercá y Heretyk/ iáko drugi Báláám (ábo ráczey bálámut) duchem prorockim / do Krolá ś. pámięći Auguſtá piſząc/ powiedźiał/ iż Religione pura & ſincera neglecta, nihil in Repub. præclari, nihilque ſolidi & conſtantis ad perpetuitatem conſtitui poteſt. Y ták widźiemy rzeczą ſámą ſię dźieie/ iż iák ieno Rycerze náſzy Wiáry Oyczyſtey Kátholickiey odſtąpili/ á ſekt bluźnierſkich rozmáitych ſię chwyćili/ ták y Rycerzámi ſię zwáć przeſtáli/ y ná woyny poſpolitym ruſzeniem ieźdźić zániecháli/ y ſławę/ ktorą mieli miedzy narodámi pogránicznymi/ ſtráćili; że ſię iuż nas nikt z ſąśiádow náſzych nie obáwia. Y zgodę nákoniec/ ktorąſmy kàżdemu ſię nieprzyiaćielowi opieráli/ zágubili/ że iuż teraz nic ná Seymách y ziázdách náſzych nie czyniemy/ ieno ſię kłóćiemy á ſwárzemy/ Kátholicy Heretykom y Odſzczepieńcom nie vfáiąc/ á oni Kátholikom: y ták nigdy nic gruntownego nie poſtánowiemy/ nic trwáłego w Práwách náſzych nie mamy: nihilque ſolidi & conſtan-

constantis ad perpetuitatem constitui potest, iáko Modrzewski wypráktykował. Iákoż y słusznie/ bo kto Bogu wiáry nie dotrzyma/ ktorą mu ná Chrzcie ś. przyobiecował/ ten pogotowiu Krolowi y Rzeczypospolitey nigdy wiernym być nie może; gdyż to iedno záwsze myślić będzie/ iákoby błąd swoy pokrył/ y zámieszawszy Oyczyznę/ niezbożność swoie iáko nalepiey wystáwił. Rz tąd to *Liuius* nápisał: Nihil in speciem fallacius est, quàm praua Religio, vbi Deorum numen prætenditur sceleribus, subit animum timor, ne fraudibus humanis vindicandis, diuini iuris aliquid immistum violemus. *Lib: 9. Dec: 4.* A to iest prawdziwa: Æternique Dei certa atque immota sententia, frui eos diu bonis non posse, qui boni largitorem Deum negligerent. *Michaël ab Isselt in Hist: sui temp.* Wroćmy się do stárey Wiáry Kátholickiey/ y do stárych obyczáiow/ á znowu zákwitniemy w przedce/ y będziemy práwymi Rycerzámi/ nie tylko chłopom náßym rebellią teraz czyniącym/ ále wßytkim pogránicznym narodom strászymi.

Trzecią y ostátnią rzecz/ nowy Szláchćic v Rzymian przysięgał/ iż ráczey miał się dáć zábić ná woynie/ niżeli vćiec/ ábo li się dáć poimáć nieprzyiaćielowi. Se potiùs optaturum mori liberum, quàm captiuum viuere. *Horolog. lib: 1. cap: 6.* A ták też y náßy Przodkowie czyniwáli/ iáko w Kronikách czytamy: bo kto ná woynie był poimány/ á potym się wroćił do Oyczyzny/ od nieprzyiaćielá iákimkolwiek sposobem wyzwoliwßy się/ muśiał się pierwey tego długo spráwowáć in publico Con-

co Conuentu, czemu ſie dał poimáć w bitwie/ niżeli mu dano miedzy poczćiwemi śiedźieć. A kto vćiekł z boiu/ ten iuż nigdy miedzy poczćiwemi mieyſcá nie miał. Przykłádow nie wſpominuam/ wſzák ieſt wſzytkim wiádoma Hiſtorya o karániu tych/ co od Krolá Boleſłáwá z bitwy Hálickiey vćiekli/ lubo tám niczyiego imienia ábo názwiſká nie położono; z Długoſzá iednák rzetelnie káżdy wyrozumieć może/ gdyż dáleko Melius eſt de contemptibili genere clarum fieri, quàm de claro genere contemptibilem naſci, (*mowi s. Chrzyzoſtom*) y przyczyniáć ſobie nieſławy vćieczką. Przodkowie náſzy tylko de Abſentibus à bello Statut nápiſáli bárzo oſtry/ á nie vczynili Statutu ná tych/ ktorzyby z woyny vćiekli/ bo ſie nigdy nie ſpodźiewáli/ áby Rycerz Polſki miał kiedy nieprzyiaćielowi z plácu vſtepowáć. Jáko Solon gdy nápiſał Práwá Athenczykom/ y karánia ná wyſtepnych/ ſpytány/ czemuby nie nápiſał Statutu in Patricidas. Odpowiedźiał: iż nigdy tego nie rozumiem/áby ſie miał w narodźie náſzym náleść ták niezbożny ſyn/ coby ſie to miał tárgnąć ná Rodźice ſwoie. Ták y Oycowie náſzy/ gdy ná Abſentes oboſtrzyli práwo/ nie ſpodźiewáli ſie/ áby ſie w narodźie náſzym mieli kiedy náleść fugientes, boby był ná nich dźieśieć rázy oſtrzeyſzy Statut vknowáli.

Waleczni oni Mácedonowie mieli to v śiebie we zwyczáiu/ iż gdy kto z bitwy vćiekł/ tedy nie godźiło mu ſie z twarzą odkrytą chodźić/ ieno záwſze koſzyk pleciony ná głowie máiąc/ ktorymby ſobie oczy záſłaniał/

á przez

á przez práćiki pátrzał ná ludźie. *Philip: Beroald: Tractat: de Matrim.* A gdyby sie odkrył / záraz ktoby ieno obaczył / powinien mu był pieśćią dáć w gebe. Toż było y v Lácedemonow stárych / tylko że przy tym pul brody káżdemu golono / stárszym zwłasżczá ábo Przełożonym. Quia multò magis clarorum, quàm obscurorum virorum pœnis & ignominia vulgus frenatur. Lecz gdy zá czásow Aegesiláusá Królá wszyscy oraz zlákszy sie Perskiey Káwáleryey / nic nie potkawszy sie z nimi / zárázem vćiekli / y Krol Aegesiláus wszytkiego ludu ná rynku Spártáńskim zwoławszy / vskarżał sie ná Rycerstwo y Hetmány / iż vćiekli. Powiáda *Plutarchus*, iż żadnego z nich nie karano / Quia & multi, & potentes erant, qui aufugerant.

Rycerz tedy práwy sumptem swoim własnym z tego gruntu / ktorego w Oyczyznie záżywa / Oyczyzny bronić powinien iest. Lud pospolity / ták ze wśi iáko y z miásteczek / powinien trybutá od Rzeczypospolitey vstáwione dáwáć / ná ármate / ná żołd cudzoziemcom / ná szpiegi y potrzeby Hetmáńskie do woyny náleżące / y ná prowiánt. A Kápłani powinni Páná Bogá prośić zá wszytkich: ták zá tych co ná woyne idą / iáko y zá owych co rolą spráwuią / y rzemiosł ábo kupiectwá pilnuią. A Stácyey / ktora teraz Oyczyzne wniwecz obroćiłá / żaden żołnierzowi dáwáć nie powinien / iáko iey też zá Oycow nászych nigdy nie dawano. Dopiero to Stephan Krol piechoćie swoiey Wegierskiey kazał dáwáć chłopom ieść / ále przećie do wozu nic od chłopá

 nie brá=

nie brano; y náſzy Polacy *ſacroſanctè* przeſtrzegáli tego miedzy ſobą/áby nic ſzkody ludziom vbogim nie czynili. Lecz od Rokoſzu wyuzdáliſmy ſie ná wſzeláką ſwawolą y łupieſtwo/ że iuż teraz powiádamy/ iż żołnierz bez Stácyey ſłużyć nie może. Co wielki ieſt błąd/ bo po wſzytkim świećie żołnierze ſłużą bez ſtácyey z żołdu ſwoiego/czemuż y náſzy ták nie máią czynić? Zá Królá Stepháná po ośmi złotych Huſárzowi ná cáłą ćwierć płácono/ á Stácyey nie było. Zá Zamoyſkiego Hetmáná do Inflant po złotych pietnaſtu ná koń dawano/gdy Białegokámieniá dobywał/ á ſtácyey ieſzcze nie znano. Y teraz bedźie tákaż taniość wſzytkich rzeczy/iáko y przed tym/ gdy żołnierz ſtácyey bráć nie bedźie. A chłopkowie vbodzy podeymuią ſie dźieśięć Poborow ná káżdy rok czáſy wiecznemi płáćić/ pomiar ieſzcze łanowy vczyniwſzy/ nie według ſtárych kwitow/ byle tylo ſtácyey nie dawáli. A poki ieno ſtácyą wybieráć bedźiemy/poty nam ná woynách/ y w domu ná rządźie Oyczyzny ſzcześćić ſie nie bedźie/ dla łez ludźi vbogich/ktorzy do niebá o pomſtę wołáią. Gdyż to wielka nieſpráwiedliwość ieſt/ y Pánu robić/ czynſz y podátki powinne oddáwáć/ y Pobor Rzeczypoſpolitey płáćić/ y ieſzcze okrutnego żołnierzá kármić/ktory bez wſzelkiego miłośierdźia/ wſzytko co ieno chłop w domu ma/gwałtownie bierze/ nie tylko te rzeczy/ ktore do iedzenia należą/ ále y kożuch/ y ſukmáne/ woz/ śierp/ śiekiere/ koſe/ wołu/ krowę/ koniá/ ćiele/ y cokolwiek ieno w chálupie iego náleść ſie może. A co nagorſza/żone y corke

gwałtem

gwałtem bierze / gospodarzá zbiwszy y zrániwszy / á wielekroć y zábiwszy / ná co nie bez serdecznego żalu pátrzáć mi ták wiele rázy przychodziło. A gdyby to iesżcze iedne Chorągiew vbodzy ludzie we wśi ábo miásteczku podeymowáli / sustinuissem vtique; ále gdy co dźień inßa przyidźie / á káżda przecie dáwáć sobie pieniądze rozkázuie / y to co w domu widźi / gwałtownie bierze / y dźiwne excessy czyni; iuż tego y sam Pan Bog ściérpieć nie może. A dla tego nie dáie nam błogosłáwieństwá ná woynách / nie dáie sercá ná nieprzyiacielá / nie dáie rozumu y rády ná rządzenie Páństwá / y prywátnych tákowych zdźierców ßczegulnie náwiedza / chorobámi / kłopotámi / vbostwem / śmiercią zábitą / y hańbą ábo niesławą wieczną. Nec enim potest iram Dei effugere nequitia, nec inualida res est iniustitia; sed quandoque sui temeratores vlciscitur, & grauiorem pœnam ingerit criminosis, cùm iam se liberatos esse crediderint, eò quòd non statim luêre commisa. *Ioseph.l.7.de bel.*

ROZDZIAŁ IV.

O Wyprawie Rycerzá Prawego ná woynę.

Iż przyczyną káżdey woyny iest nábywánie y zátrzymánie pokoiu pospolitego / dla tego pilnie vważáć ma Rycerz ßláchetny / ná iáką woynę ma sie pisáć ábo záciągáć z Hetmánem swoim; cżęstokroć ábowiem Initia bellorum ex ambitione & malitia proficiscuntur humana. A Chrześćiáńskiemu człowiekowi

wiekowi nie godzi ſie iácháć ná woyne / ieno ná táką / ktora ieſt vrzędownie od naywyżßey mocy poſtánowiona / y ktora ieſt iáſnie ſpráwiedliwa. Ináczey bowiem Armis vel contra ciues, vel contra Rempub. aut Regem abuti, non modò non boni militis, ſed nec boni quidem hominis eſſe videtur. *Goślic. l. 1. de Opt: Senat.*

Woyny przeto nikt podnośić nie może / iedno Krol y Rzeczpoſp. abo naywyżßy Pan w Páńſtwie ſwoim. Poddáni záśie / ktorzy máią Páná wyżßego nád ſobą / lub máią vdźielne Xięſtwá ſwoie y Prowincye / gdy woyny miedzy ſobą czynią / nieſpráwiedliwie krew ludzką rozlewáią / gdy to ieſt zákazono práwem przyrodzonym y piſánym; ták ludzkim / iáko y Boſkim. A ći żołnierze / ktorzy ſie ná táką woyne pißą / y ktorzy iey pomagáią / wielce grzeßą z obu ſtron / y zá rozboyniki nie zá rycerze ſłuſznie ſie mieć máią. A ktorzy tám zábići bywáią / wiecznego potępienia / ieśli bez pokuty ſchodzą / nie vydą. Co ſie ma rozumieć o tych tylko co náieżdżáią / y przyczyną ſą krwie rozlania. Bo bronić ſie káżdemu ßczegulnie / y poddánemu godzi od gwaltu: ále woyne záczynáć / y náieżdżáć / odpowiedź czynić / ná ręke wyzywáć / żadnemu ſie nie godzi / ieno iáko ſie rzekło / naywyżßemu Vrzędowi / ktory ſam woyne podnośi / y odpowiedź dáie temu / z ktorym práwá y Trybunalu do ſądu mieć nie może.

Rycerz tedy Chrześciáńſki ma mieć oko pilne ná to / ieśliże Monárchá iego / ktorego poddánym ieſt / ſpráwiedliwą ſąśiádom ſwoim woyne opowiáda / á ßkody ni ewin-

niewinnemu nie czyni. Bo są Monarchowie drudzy iáko rozboynicy y wilcy drapieżni / zbieráią woyská ná rozszerzenie Páństwá swoiego / ná wydzieránie cudzego / ná pomstę niesłuszną / ná psowánie wiáry y służby Bożey. Záczym wielkie krzywdy ludziom y vciski czynią / wiele kráin pustoszą / z iádu y gniewu / y łákomstwá do złey chęci / do podwyższenia swego / iáko czynił Antiochus Krol Egyptski / Arpháxád Krol Medski / Nábuchodonozor Krol Assyriyski / ktory świát wszytek chcący opánowáć / Iurauit per thronum & regnum suum, quòd defenderet se de omnibus regionibus, do ktorych ieno posyłał / áby mu się poddáli: á że niechćieli / miał to sobie zá vráze / iákoby mu gwałt wielki czynili / że się im muśiał bronić. Ná coż mu tá hárdość sercá iego wyszłá? Ná to / że woyská iego ták gromádne / y sumptem wielkim zebráne / muśiáły iść w rozsypkę / gdy iedná Białagłowá Holofernesowi Hetmánowi iego szyię vćięłá. Y ták záwsze bywa / gdy kto woynę niesłuszną podnośi. Et exercitus quem iniuria & audacia antecedit, plerumque cladem & interitum ominatur, & priusquam hostes irruant, ipsi sua timiditate euertuntur: ipsique sibi hostes sunt, Diuina vindicta eum exitum decernente, quem facta illorum meruerunt. *Niceph. Gregor. Hist: Graec.*

Dla tego Przodkowie nászy postánowili to między sobą / y pilnie tego po wszytkie wieki przestrzegáli / áby Krol bez pozwolenia wszytkiego Rycerstwá woyny nie podnośił przećiwko żadnemu sąśiádowi Oyczyzny / ták

ták Defenſiuum iáko y Offenſiuum bellum prius trutinando. Bo w ten czás poddáni ſłucháć Królá nie powinni/ gdy im co przećiwko Pánu Bogu y iáſney ſpráwiedliwośći iego roſkázuie; y ſtan Rycerſki ná tákową woynę wypráwiáć ſię nie powinien. Pieknie náß Wárßewicki o tym do Królá Stephaná w Orácyey ſwoiey/ kedy o woynie Moſkiewſkiey ßeroko dißkuruiąc/ ták mowę ſwoie kończy: Illud bellum eſt iuſtum, quod neceſſarium; illa arma glorioſa, quæ non ad innocentis ſanguinis profuſionem, non ad inuidioſas opes, minimèque ferendam potentiam, ſed ad Dei Opt: Max: cultum gloriamque propagandam, Reges & Principes capiunt.

Vchoway Boże Synow Koronnych/ áby z niezbożnemi Zołdatámi cudzoziemſkiemi mieli mowić: *By mi*, práwi/ *y Dyabeł pieniadze dawał, tedy mu ſłużyć będę.* Niech ſię to w Woyſkách Heretyckich dźieie/ y w narodách bluźnierſkich tákie ſerce niezbożne náyduie. Nam cośmy ſię w Wierze ś. Kátholickiey porodźili/ y Bogu náßemu vkrzyżowánemu ná Krzyżu ś. przyśięgli ſtrzec ſię Czártá/ y wßytkich ſpraw iego/ nie godźi ſię iáko prawdźiwym Zołnierzom Chryſtuſowym ná Woynę Dyabelſką chodźić/ ieno ná táką/ ktora à Republica ſeruitutem, à Religione ſuperſtitionem, à iugulis carnificum enſes, à fortunis Harpyarum vngues, à Patria vaſtitatem & exitium propulſat, iáko mowi vczony *Neubuſius*. Gdyż ći tylko iuſtè pieque bellum gerunt, quibus nulla niſi in bello ſalutis ſpes eſt. Et quos tegere non potuit innocentia, eos armorum tegere præſidium oportuit.

Nabe=

Nabespiecznieysza przeto woyná ná Turki / Tátáry / Pogány / y inne niewierne Krzyżá ś. y Kościoła Bożego nieprzyiacioły / iż wiárę Kátholicką wykorzeniáiąc / swoie fałsze rozśiewáią / y dusze ludźi Chrześciáńskich zábiiáią. Iż Páństwá y Prowincyie Kátholickie pośiádáią bez żadnego práwá / swoie potęgę rozszerzáiąc; iż záślepiwszy sie hárdośćią swoią Krolom pobożnym Korony z głowy zdźieráią. Iż Pokoy powszechny turbuią / y ludźi niewinnych krew okrutnie rozlewáią. A Woyny káżdey tá naprzednieysza iest przyczyná / nábywánie y zátrzymánie pokoiu pospolitego. Ná tákich ty buntownikow / Cny Rycerzu / ostrz swoie żelázá / vmieray rad dla czći Chrystusowey / wybawiay vćiśnione Kátholiki / broń Wiáry przesławney y Kośćiołá Bożego / zásługuy sobie Koronę wieczną w Niebie / y tu ná ziemi sławę Rycerską pozyskuy / ábyś groźnym mogł być nie tylko Chłopstwu buntuiącemu sie przećiw tobie / ále y wszytkim pogránicznym Narodom / osobliwie Máchometáńską niezbożnośćią záślepionym / ktorych mocnemi czyni Pánow Chrześćiáńskich niezgodá / zazdrość / czći prágnienie zbytne / y rozszerzánie gránic swoich niespráwiedliwe. Zaczym ieden drugiemu nie dufa / ieden drugiego zdradza / y z dźierżaw iego wypycha: á Woyny iádowite miedzy sobą tocząc / sámi krew Bráciey swoiey rozlewáią. Vbi videas è virorum complexu raptas vxores, liberos de gremio Parentum abductos, fluuios sanguine innocentûm cruentatos, Diuorum domicilia, plus quàm Machometana impietate contaminata;

 minata;

minata: abſtractas è ſedibus ſuis Virgines Deo ſacras; diuina denique humanaq; omnia cædibus & incendijs commiſta. *Varſeuic. lib. 2. de Opt. Statu Libert.*

ROZDZIAŁ V.

O Prawách Práwego Rycerzá Koronnego.

ALexánder Seuerus Ceſarz Rzymſki oſtry bárzo ná ſwawolą Zolnierſką zwykł był mawiáć / iáko piſze *Camerarius Cent. 3. cap. 27.* Diſciplinâ militari Rempub. Romanam contineri, quæ ſi dilabatur,& nomen, & Imperium Romanum amiſſum iri. Rdáie rácyą czemu? Kárność bowiem Zolnierſka/ ex ignauo Ciue fortem, ex intemperante moderatum,ex deſidioſo ſtrenuum,ex luxurioſo frugalem,ex libidinoſo continentem efficit. Stárzy náſzy Przodkowie / poki ieſzcze Pogánámi byli // y piſmá nie ználi / Pánow ſwoich ſurowośćią w rządźie ſie dobrym trzymáli / iáko ná on czas ich obyczáie nioſły. A iáko potym Wiárę ś. Chrześćiáńſką przyieli / tedy máiąc boiażn Bożą w sercu / ſámą ſie Cnotą rządźili / Práwá Rycerſkiego z Ewángeliey ſie náuczywſzy / iáko Jan ś. wſzytkich ſtanow náuczyćiel / pytáiącym ſie o ſwoim zbáwieniu Zolnierzom powiedźiał *Luc. 3.* Neminem concutiatis, neque calumniam faciatis; & contenti eſtote ſtipendijs veſtris.

A że poſpolićie Zolnierz náſz teráznieyſzy / temi trzemi ſpoſobámi lud vbogi opprymuie / y Oyczyznę wniwecz obraca/ Muſem/ potwárzą/ y zdźierſtwem/ vkázuiąc

iąc naprzód Chłopu obuch / áby było piwo / gorzałká / miód y wino / y wßytkie potrzeby / nie tylko do iedzenia y picia należące / ále y do swey woli iego / y do grzechu / biorąc gwałtem Zone Mężowi / ábo Corke / (czego y terázniey ßey iuż ostátniey expedicyey nießczęśliwey / sromotne y cięzkie przykłady / iż dawnieyßych nie wspomnie / wymieniłbym / y osoby sáme specifikuiąc y chorągwie / by sie vßom wstydliwym godziło tákowe rzeczy słyßeć / ábo ie poczciwemu czytáć) roskázuiąc sie składáć ná summy pieniężne Wśiom y Miásteczkom wßytkim przez ktore ćiągnie; biorąc podwody y zprzeżay gwałtownie: iż co ieno Zołnierz rozkaże / to ludzie vbodzy czynić muszą / á Pánowie ich dziedziczni / od tákowego gwałtu bronić nie mogą / obawiáiąc sie potęgi / y wyuzdáney ná wßytko złe ich swey woli.

Potym idą Zołnierze Potwarzą / gdy v kogo czuią kopę / ábo koniá dobrego / ábo rynßtunek iáki ktoryby mu sie przydał / zmyślą wnet że mi tu zginełá báltá oprawna / ábo ßáblá / ábo suknia. Albo li też pácholiká mi zniewáżono ábo Towárzyßá ktorego: przeto mi trzebá płáćić / nágrádzáć / y iednáć Kompánią ábo Rotmistrzá. A ták vbogi człowiek muśi wßytkiey chudoby swoiey pozbyć / żeby ieno zdrowia swoiego ochronił / ábo domownikow swoich.

Nákoniec Zołnierz náß wßystek zdzierstwem żyie / bo żołd o ieden wieczor w Mieśćie iákim wielkim przepiwßy / nic innego nie robi / ieno krábnie po Wśiách / áby z krwáwego płáczu ludzkiego / y Sobole sobie / Ryśie /

bláwaty poſpráwiał / y do domu ieſzcze gwałtem z komor cudzych nábrawſzy Zenie / ábo Powinnym ſwoim záſłał. Znam Rotmiſtrzá iednego / ále parco Nomini eius, ktory teráznieyſzey nieſzcześliwey wypráwy trzy beczki winá Mátce ſwoiey poſłał / roſkazawſzy ie chłopkom vbogim płáćić Szynkarzowi. Drugi owiec ſzesnaśćie przy połćiách Zenie ſwoiey poſłał. Drugi dwie Krowie Szwágrowi / inſzy rożne naczynia domowe / y z Wołámi záraz ktore te rzeczy wiozły. A ták kiedy idźie ktora Chorągiew ná cztery ábo ná pięć mil wſzerz oraz Wśi obieżdżáią / wyſtráſzáiąc ná vbogich Poddánych Stácye pieniężne / ktore pro libitu ſuo Pan Porucznik ſtánowi / y z łanu ſobie po złotych kilkunaſtu náznáczáiąc / nullo iure niſi imperio armorum, że ſię kupie gotowey y v ármowáney vbodzy Chłopkowie odiąć nie mogą.

O tákowe excessy Alexander Seuerus Imperator Zołnierze ſwoie według záſługi karał / á te słowá więc poſpolićie mawiał: Viſne hoc in agro tuo fieri, quod alteri facis? *Hyppolit. à Collibus in Principe cap.* 15. Ták też y Przodkowie náſzy / nie życząc tego Bráćiey ſwoiey / przez ktorych Powiát ſzli ná nieprzyiaćielá / czegoby też w domu ſwoim nie rádzi widźieli / ſurowo bárzo tákowych karáli / ktoby w ćiągnieniu ſzkodę Chłopkowi vbogiemu vczynił. A ná to popiſáli Konſtytucye oſtre / y Hetmánow do zátrzymánia dyſcypliny obieráli ſurowych / iácy byli obáy Chodkiewiczowie / Grzegorz y Karol Syn iego / Mielecki / Tárnowſki / Kámieniecki /

Zamoy-

Zamoyski / y inni pośledniey̆szych czásow: Abowiem Militum audacia nisi legibus cohibeatur, eò vsque grassatur, vt aut euertere Rempub. possit: aut certè bonos modestosque Ciues, ipsamq; demum iustitiam armis seruire cogat. *Goslicius lib.* 1. *de Opt. Senat.* Czegośmy sie iuż ták wiele rázy w Konfederácye rożne nápatrzyli / y kłopotow záżyli / o czym nigdy zá Przodkow nászych nie słycháć było / áby Zołnierz przećiwko Pánu / y przećiwko Práwu miał sie kiedy zprzyśiegáć. Teraz iuż y Chłopstwo przećiwko nam zprzyśiega sie / y woiuie nas / od nas sámych swey woli / y niekárnośći náuczywszy sie. Interest, przeto / Reipublicæ nostræ, vt militibus leges imponat seueriores, quibus ad honestè viuendum compellantur, atque à lædendo deterreantur: nihil enim immanius est armata iniustitia. *Goslicius ibidem.*

Wielka to bowiem niespráwiedliwość / iż Zołnierz ná páre koni służąc / Rydwan sześćią koni ma / w ktorym śie iego Nierządnicá woźi / y Pácholikow kilká z myślistwem / ktorym wszytkim żywność vbogi Chłopek dawáć muśi / sam od głodu z dźiatkámi swoiemi vmieráiąc. Potkałem pod Rzeszowem Roku przeszłego Páná iednego Chorągiew / ktora tylko sześćdźieśiąt Vsárzá miáłá / á wozow przy niey náliczyłem dwieśćie dwádźieśćiá y pięć / z ktorych niemal połowá poczwornych á poszostnych było / nuż koni łożnych / psow / Białychgłow y chłopiąt pieszo co nie miárá: trzy ábo cztery Chorągwie piechoty w dobrym rządźie / tymby wyżywił / co tá zgráiá ná iednym stánowisku ziedli. Ale to prozno

 exáge=

exágerowáć/ poniewaž według Ciceroná: Non poteſt Exercitum is continere Imperator, qui ſeipſum non continet: neq; ſeuerus eſſe in iudicando, qui alios in ſe ſeueros eſſe Iudices non vult. *Pro lege Manil.* Do tákichešmy czáſow nieſzcżeśliwych przyſzli/ żeſmy widźieli y ſámych Hetmánow/ nie tylko Zołnierzow ſtácye wybieráiąc/ y każąc ſobie ludźiom vbogim ná wino y ná korzenie ſkłádáć. Jákož ten drapieżce będźie karał/ kiedy ſam bez reſpektu y miłośierdźia łupi? Jácy tám Rotmiſtrze y Pułkownicy iego będą? kiedy on ſam od nich rády záśiąga/ iáko Zydy/ iáko Ormiány ábo Szoty zedrzeć? iáko ſie wygráney z nieprzyiáćielá ſpodźiewáć mamy/ kiedy wſzytká Stárſzyná nierządem ſie obłożywſzy/ rácżey Fráucymer niżeli Rycerzow ná woynę prowádźi? y z onemi zuchwalcámi/ deſperátámi/ y w grzechách brodzącymi/ bánnitámi/ do potrzeby y ná śmierć idźie? Obacżćie ſie Cne Rycerſtwo/ á pomnićie ná ſtráſzny ſąd Páńſki/ y ná wieczne męki piekielne/ odmienćie obycżáie złośliwe/ á powśćiągnićie ſweywoli/ byśćie tą konniwencyą y pobłażániem ſobie/ nie záćiągneli ná ſie y ná wſzytkę Oycżyznę vpadku. Abowiem/ Is eſt mos malorum omnium, vt quoties nefarium aliquod facinus aggrediuntur, nihil non ſibi permittant, nullo reſpectu Diuini numinis: cùm autem ſuis ſceleribus inciderunt in periculum, tum demum illis in mentem venit Deus, per cuius inuocationem & teſtimonium volunt eripi, fingentes ſe cuncta illius arbitrio permittere. *Ioſeph. Antiquit. lib.* 17. Ale iuž nierychła bywa tákowa pokutá/ y rzadko ſku=

ko skuteczna modlitwa / kiedyśmy się w ten czás popráwić nie chcieli / kiedy czás był potemu y okázya.

Nowego tedy Páná obieráiąc odnowmy się ná sumnieniu y obyczáiách poczciwych / á stáre niespráwiedliwości y zdzierstwá nałogi opuściwszy / od Janá ś. Chrzćiciela Práwá Rycerskiego Reguły przyimimy. Pierwsza: *Nikogo nie bić, á te* broń ktorą przy boku nośiemy / ná nieprzyiaćiele Oyczyzny / y Kośćiołá ś. y ná Rebelizánty swawolne obroćmy. Sąśiádá niewinnego nie zniewáżaymy / y chłopká vbogiego nie obuszkuymy: *ále* ten gniew y zuchwálstwo ná Nieprzyiaćielá Krzyżá ś. záchowaymy. A ztąd to Práwá nápisáne mamy / áby Hetman ludźi Rzeczypospolitey ná sąśiády swoie nie zmykał / y Rotmistrz Towárzystwá ná náiázdy domow Szláchechkich nie spuszczał: tákże y Zolnierz áby nád vbogim chłopkiem nie przewodźił / ktoremu trudno się on ma obronić / gdy zbroyny iest y w kupie / y ná moc zgotowány. Bo gdy domá łwámi okrutnemi ná niewinnego bedźiećie / w potrzebie stániećie się iáko ná rzeź owcámi / odeymie wam Pan Bog męstwo / zginie owá zuchwáła śmiáłość / y złe sumnienie w krzywdách ludzkich serce wam skáźi. Neque euenit raro, *mowi Caſsiodorus*, vt agelli vnius iniuria, integra in poſſeſsionem ſui vindicis ducat regna.

Druga Cnemu Rycerzowi náuká od Janá ś. podána: *Nikogo nie potwárzáć.* Niemowić że to zdráycá co ma dobrą máietność / á to szpieg co ma pieniądze / obudwu złupić trzebá. Grzech to / y niesławá wieczna / pámię-

pámiętáć trzebá: Neminem ſceleſtum vindictam Dei poſſe euadere, nec humanas res à Deo neglectas ferri temerè; ſed bona bonis, & malis quod illis dignum eſt, rependi. *Ioſeph. Antiqu. lib. 6.*

Trzecia Regułá ábo Práwo: *Kontentowáć ſię żołdem ſwoim,* ieśli zá groß Oyczyźnie ſłużyß / bo ćie nie powinien zá to nikt żywić / że ty z ochoty ſwoiey podiąłeś ſię Oyczyźnie ſłużyć zá pieniądze / ktoreyeś ieſt powinien bronić z imienia twoiego / zwłaßczá gdy ießcze pobor / ábo inne iákie podátki woienne płáćimy. Cokolwiek wydrzeß vbogim chłopkom / ze wßytkieg ſię ná ſądnym dniu Sędźiemu ſpráwiedliwemu ráchowáć będźieß: á tym bárźiey ießcze / gdy nád żywnośc / pieniądze ießcze ná vbogich wyćiągaß / w dźieśiećioronaſob płácąc ſobie z mießká cudzego / zá to tylko / iż czwierć cáłą ábo dwie po wśiách chodząc łupiß; á do Obozu ſię nie ſtáwiß tám / kedy cáłośći Oyczyzny y Kośćiołá ś. bronić było trzebá. A kiedy ießcze dobrá Kośćielne plonorwieß / tym więkßy ſobie ſąd y karánie gotuieß; Sciendumque eſt, quòd nihil lucrentur nocentes, etiamſi non ſtatim poſt peccatum puniantur, ſed per omne tempus, quod propter impunitatem ſecuri ſibi videntur, creſcit illorum pœna, quam iam dudum ſunt promeriti. *Ioſe. Antiq l. 8. c. 1.* Człowiek przeto Chrześćiáńſki / iáki ma być Rycerz Polſki / nie ma zdźierſtwá żadnego czynić / bo nie vczyniwßy ludźiom vbogim nagrody zá te krzywdy / ktore mu poczynił / nie może być od żadnego Kápłaná rozgrzeßony. A oſobliwie kiedy z dobr Kośćielnych co bierze /

rze / bo ipso facto wpada w klątwę / co y Statutem Rzeczypospolitey potwierdzono / iako Herbult wspomina tymi słowy: Nos Alexander, &c. Quòd ij, qui Decimas, possessiones, tributa, ac bona mobilia, ad Ecclesiam personasq; Ecclesiasticas ac eorum subditos spectantia, rapiunt, inuadunt, occupant, exactionant & torquent, vel quouis sumpto colore grauant, aut in eisdem bonis notorium damnum aut manifestam offensam inferunt, post tres dies (nisi satisfecerint) excommunicationis sententiam incurrunt ipso facto.

Jakoż tedy ten śmiele stanąć może przeciwko nieprzyiacielowi / ktory sumnienie obciążone grzechami rozmaitemi maiąc / klątwą do tego iest aggrawowany? Kiedy Krol Kazimierz pod Choynicami nieszczęśliwą one z Krzyżaki zwiodł potrzebę / a woysko pod direkcyą czterech Hetmanow będąc / mało co z nieprzyiacielem stárszy się tył podało / y samego Krola ledwo na placu nie odbiegli. Daie Kromer przyczynę iedne / Imperitiam Ducum, a drugą / zdzierstwo poddanych Duchownych / słowa są iego: Fortasse propter oppresionem Sacerdotum, Monachorum & aggrestium, in quorum bona Maiores Poloni sacrilegas iniecerant manus, id supplicium expensum est.

ROZDZIAŁ VI.

O Przednieyszych cnotach Rycerskich.

JEśli komu na świecie / tedy Rycerzowi Chrześciańskiemu Cardinales virtutes przynależą: Prudentia,

Temperantia, Fortitudo, & Iuſtitia. A że miedzy wſzyſtkiemi cnotámi napierwſza y napowſzechnieyſza ieſt Spráwiedliwość / ktora ieſt vinculum ſocietatis humanæ, y bez niey żołnierz Chrześćiáńſki nádźieie do zwyćieſtwá nie ma; dla tego o niey wyżey ſzeroce mowiliſmy / áby ſie o niey Rycerz w záczynániu woyny pytał / y bał pomſty Boſkiey / ieśli ná nieſłuſzną expedicyą idźie y rádźi. Tákże ieśli nie przeſtrzega w poſtepkách ſwoich / áby nikt zá iego przyczyną krzywdy nie miał / domowi zwłaſzczá y ſąśiedźi: w czym dáleko nas Turcy Pogánie y Tátárowie celuią / ktorzy ná woyne idąc / nikomu przykrośći żadney / nikomu ſzkody nie czynią: á z kim gniew iáki mieli przedtym / z ſercá ſie iednáią / áby mu wſzyſcy błogoſłáwili ná te drogę / y wſzyſcy winſzowáli ſzcześliwego zwrocenia. Náſzy záś przećiwnym ſpoſobem / iáko naywiękſze mogą przekleſtwo ná śie y złorzeczenie záćiągnąć / tym vmyślnie gwałty / niezbożnośći / ſodomie / y krzywdy ludźiom wyrządzáią: nie pomniąc / iż od Rzeczypoſp. ná czynienie ſpráwiedliwośći / y ná obrone vkrzywdzonych bráciey / przećiw złym y nieſpráwiedliwym miecz noſzą. Wiedźieć przeto potrzebá / Vbi Iuſtitia adeſt, ibi nihil abeſſe poteſt: vbi illa deficit, ibi nullæ virtutes conſtare poſſunt. Nam prudentia ipſa abſque iuſtitia, tranſit in verſutiam. Fortitudo ſine illa labitur in pertinaciam: temperantia conuertitur in deſidiam; amor in turpem voluptatem, beneuolentia in adulationem, Reſpublica in tyrannidem, Religio in ſuperſtitionem; Rycerſtwo w rozboyſtwo / Hetmáń-

tmáń-

tmáństwo w głupstwo / dźielność w niedbálstwo. Nec vlla virtutum in suo esse subsistere potest incorrupta. *Cornel. Agrip. Orat*: 3.

Druga cnotá Rycerzá práwego Męstwo / od ktorego bywa názywány mężem dobrym. A viro virtus appellata est, mowi Kràsomowcá Rzymski *Tuscul*: 2. Viri autem propria maximè est fortitudo, cuius munera duo maxima sunt, mortis, dolorisque contemptio. A my Chrześciánie przydáiem & voluptatis. Y ták męstwo Rycerzá práwego ná trzech rzeczách pokázáć sie ma. Naprzod / áby rozkoszy ćielesne y miekkośći pomiátał / á sam śiebie / y złe skłonnośći swoie zwoiował pierwey niżeli nieprzyiaćielá Oyczyzny woiowáć zechce. Bo to wielka sromotá Rycerzowi nierządem sie báwić / y wozić zsobą nałożnice / ktora go w pieszczoty wpráwuie / y serce mu kázi do boiu / á piiáństwem y wyśmienitymi potráwámi páść mu sie káze. Y wielki grzech do tego; Pierwsza / że Máiestat Boski obráża / ktory w Przykazániu swoim ś. wszelkiey nieczystośći zakazał. A tym ieszcze bárziey wszetecznego cudzołostwá / ktore sobie teráźnieyszy żołnierze naszy ták zá nic máią / iż nie mniey sie nie wstydáią grzechu ćielesnego / iáko iedzenia / mowienia / y picia. Y owszem z máietnieyszych / ktory małżonke poczćiwą máiąc / nie ma nierządnice iákiey / lubo w domu / lubo w mieśćie / nie máią go zá Káwálerá dobrego. Ták świát do szaleństwá przyszedł / iż kto sie ieno nie opponuie Pánu Bogu / y nie czyni ze szczyrey złośći káżdey rzeczy przećiwko Przykazániu iego ś. tego

nie máią miedzy ſobą zá poczćiwego. A te Białegłowy ktore nierządem ſie báwią / y mężow rycerſkich czynią niewieśćiuchámi przez nieczyſtości ſwoie / y tchorzámi / názywáią Káwálerkámi / iż ieżdżą ná ich głowie iáko ná ośle / roſkázuiąc im to czynić / co one chcą / nie co ſłuszność y powołánie człowieká Rycerſkiego wyćiąga. We Włoſkim bowiem iezyku *Cauallo*, rozumie ſie koń / od ſtárego słowá Láćińſkiego *Caballus*, ná iákim Kiriśnik do boiu śiadał. A Cauallero, rozumie ſie ieżdżiec ná koniu / iáko v nas Eques Polonus. Ludźie tedy wszeteczni / w pieszczoty y cieleſności wdawszy ſie / ſwoie nierządnice názwáli Káwálerkámi / dáiący znáć / iż one nimi rządzą iáko beſtyámi: bo káżdy grzesznik ieſt Sicut equus & mulus, quibus non eſt intellectus. A kto ſie ieno w nie wda / mężnym być nie może / ieno niewolnikiem ich być muśi. Smiáłym z piiáńſtwá / y deſperátem być może: ále nie rycerzem / ktory rozumem y cnotą wiek ſwoy y żołdácką prowádzi.

A k temu / męſtwo należy ná wyćierpieniu y znoszeniu przykrośći cieleſnych / głodu / niepogod / zimná / wiátrow / deszczow / polnego legowiſká / nieſpánia / pracy / y ran ná ciele ſwoim / y noszenia zbroie / y ná innych trudnych y ćiężkich robotách. Bo bez tego nic ſie wielkiego ná woynie nie ſpráwi / iáko ſie o tym szerzey powiedźiáło in libris Inſtitutorum Militarium. A nászy Bráćia teraz bez łożek y pierzynek nie iádą nigdy do Obozu / nie piiáią ieno wino / miod á piwo / nie iadáią ieno ná ſrebrze / ábo li też ná cynie. A Oycowie nászy ná

woy=

woyłokach sypiali / opończą sie przykrywszy na zbroie / ktorey nefas erat zdeymowáć z siebie na noc; nie piiáli ieno wode / czosnku do niey troche ábo kruty włożywszy; nie iadáli ieno szpyrke / á kasze ná krzynowie drewniánym / á bogaty ná misie miedziáney. A strászni byli Pogánom / & venerabiles sąsiadom wszytkim / ták iáko nam teraz Moskwá / Kozacy y Tátarowie / ktorzy wiedząc / że ná twárdośći / nie ná pieszczotách dźiełó Rycerskie sie funduie / nie záżywáią potraw smakowitych / ieno tołokná / száłámáchy / szołoduszé / pszennika / co wszytko z mąki á z iágieł zrobi / soli troche á słoniny przydawszy / á o chlebie sie nie pyta nigdy áni o piwie. Wielkie delicye / gdy gorzałke / czosnek / á rybe suchą mieć może. Prześpi sie ná źiemi / gunką sie odźieie / ktorą stárzy Rzymiánie Gausape militare zwáli. A domá dopiero wystroi sie złupow nieprzyiaćielskich / y ćieszy sie z zdobyczy / ktorey drogo nabył / krew swoie zá nie wylawszy.

Y z tąd to druga kondicya mężnego Rycerza iest / pogárdzáć zdrowiem swoim włásnym / zá Oyczyzne y Kośćioł ś. Kátholicki vmieráiąc / gdy tego potrzebá. Ná czym wszytká tá cnotá Rycerska y męstwo záwisło. Zá ktorym nieustraszone serce przychodźi / iż ná káżdy nagorszy raz / gdy czás vpátrzy / á rozum vkázuie / nástąpi y nátrze / y z Bożą pomocą wygrawa. Y dla tego to Fortium virorum memoria immortali honore consecratur, talesque merentur, vt per omnium Annalium monumenta celebres prædicentur. *Goslic. lib: 2. de Opt: Senat.*

Trzećia cnotá mężnego Rycerza iest Posłuszeństwo.

 Bo kto

Bo kto ſie czuie być dużym ná śiłách/ roſtropnym w náukách/ y biegłym w dźiełách rycerſkich/ á kordatem przy tym; tákowy poſpolićie nie rad ſłucha wodzá ſwoiego/ przecży Rotmiſtrzowi/ y w żadney rzeczy niechce podlegáć Pułkownikowi/ śiebie ſámego nád wſzytkich przekłádáiąc. Tákowy y zniewagi odnośi od towárzyſtwá/ y kontempty od Regimentarzow/ y karánie podczás od wſzytkiego kołá/ ábo Hetmáná naywyżſzego. Przeto poſłuſznym być trzebá/ bo ináczey ſie nic dobrego ná woynie ſpráwić nie może. On Rotmiſtrz w Ewángeliey Rycerſkie poſłuſzenſtwo przyrownał do mocy Bożey/ mowiąc: Ieśli w ſtanie náſzym żołnierſkim táka moc ma roſkazánie ſtárſzych/ iż być muśi wſzytko co każą: ia ſłucham Hetmáná/ á mnie ſłucháią towárzyſze moi. Dáleko wiecey/ gdy ty Chryſte Iezu roſkażeſz co bedąc Bogiem/ wſzytko ſie ná twoie ſłowo (*Matth: 8.*) záráżem ſſtánie. Mocne tedy ieſt ſłowo Boże/ y pełnić ſię záráżem muśi: ták też mocne ma być ſłowo y roſkazánie ſtárſzych ná woynie/ y Rycerz práwy záraz ie wykonáć powinien. Bo ináczey rządu by żadnego/ á zátym y zwyćieſtwá żadnego by nie było. Gdy tedy każą ná dźiáłá/ ná ſtrzelbę/ ná włocznie/ y ná ſam ogień wſzytek/ choć przed ſobą trupy widźi kupámi/ powinien iść ná roſkazánie Stárſzego práwy Rycerz: y ieśli tám zginie/ ma v Páná Bogá poſłuſzenſtwá ſwoiego zapłátę/ á o rządźie y o roſkazániu wodzá ſwoiego nie ma ſie pytáć áni ſądźić. Ták bowiem záwſze po świećie Fortes & conſtantes viri, honeſtorum laborum ac munerum perſun-

perfunctione, non ad quietem inuitantur, sed ad alia ex alijs assiduè suscipienda incitantur. *Ant: Muret: pro Rege Augusto.*

Tákież posłuszeństwo ma być y w Obozie/ y ná leżey/ y ná strażey/ gdzie wiec trudniey drugdy vpor zwyciężyć ná rzeczy mnieyszey/ niżli ná oney/ gdzie o zdrowie idzie. Często sie Stárszym sprzeciwiáią/ y nieposłuszeństwo pokázuią/ źle mowiąc o Rotmistrzách y Hetmánách swoich/ y drugie ná nich pobudzáiąc; skąd zmowy y konfederácye Rzeczypospolitey szkodliwe czynią/ y zniewagi stárszych swoich/ czego sie Chrześciáński Rycerz pilnie wystrzegáć ma/ sámego Páná Bogá cząc w stárszych swoich/ od ktorego wszelka zwierzchność iest postánowiona. Ináczey Omnes Monarchias & Respub. funditus euersas cupit, qui obediendi præcipiendique subordinationem inter Principem ac subditos, interque Ducem ac milites tollit, illaque vincula incidit, quibus membra capiti ad motum gubernationemque subnectuntur. *Alex: Armacandus.*

Trzecia z naprzednieyszych cnot Rycerskich iest Prudentia, to iest/ rostropność ták w rzeczách potocznych rządu pospolitego/ iáko y w vmieietności dzieła Rycerskiego. Prudentiam Ciuilem Rycerz Polski powinien mieć y rozumieć/ dla tego/ że iest w wolności Oyczystey wychowány/ y sposobny przez to do dostąpienia káżdego naywyższego vrzędu w Rzeczypospolitey swoiey. A toż żeby vmiał godnie rządzić Oyczyzną/ y rádzić o niey/ y spráwowáć zleconą sobie Prowincyą

ábo

ábo Vrząd / trzebá mu ſie ćwiczyć w náukách wyzwolonych z młodu / oſobliwie w Hiſtoryách / Polityce / Kráſomowſtwie / y Práwách Oyczyſtych / áby mądrze ſądźił gdy Vrzędnikiem Ziemſkim / Deputatem Trybunálſkim / Sędźią Woyſkowym / Stároſtą Sądowym / Woiewodą ábo Biſkupem iákim zoſtánie.

Prudentiam záś militarem ex libris & vſu vczyć ſie ma / áby Rotmiſtrzem godnym / Pułkownikiem y Hetmánem nákoniec mogł być obrány / bo do tego wßytkiego ma z vrodzenia ſwoiego Szláchecki
ego wrotá otwárte. Dla tego z dźiećinſtwá ma ſie rzeczom Rycerſkim przyzwyczáiáć / y ćwiczyć pilnie ná koniu / y pießo potykáć ſie z nieprzyiacielem rozmáitymi broniámi / z kopiią / z łukiem / z ſtrzelbą / z rohátyną / z ßáblą ábo páłáßem / bo to iego ſtawá / im do rożnych broni ſpoſobnieyßym ſie pokaże. Et optimus quiſque miles, qui Patriæ defendendæ incenſus ſtudio, nobilem ex armis gloriam quærit, otij impatiens ad naſcentium bellorum famam exhilareſcit, gaudiumque concipit. Nihil volupe magis, quàm premere equum calcaribus, obtegere crinem caſside, concurrere cum hoſte aduerſo, euadereque in hoſtiles muros, pro gloria & victoria nullum laborem, nullum periculum extimeſcere. *Edo Neuhuſius.* Do tego vmieć w biegu koniá dośieść / przykopę przenieść / ßańce vſypáć / Oboz záToczyć / Tabor porządnie ſpráwić / moſt ná rzece poſtáwić / fortece vſypáć / y woyſko vßykowáć. Tákże wyćieczkę vczynić / czatą zbieżeć nieprzyiaćielá / záſadzkę vczynić / hárc zwieść przyſtoynie / miny prowá-

prowádźić / petárdy záſadzáć / wiece ogniſte y kule robić / włocznie y granaty ná nieprzyiaćielá rzucáć / do ßturmu prowádźić / reduty ſypáć / koße ſtáwić / drábiny przyſtáwiáć / obłámki budowáć / trámy ſpußczáć / y cokolwiek ieno do pożyćia nieprzyiaćielá / á obronienia ſwoich wymyślono być może / vmieć żołnierzow ſwoich náuczyć. Ták bowiem Bellandi peritia, gignit audaciam: nec vllus timet agere quæ antea ſe probè didiciſſe confidit. *Petr: Bezzarus de Opt: Principe.*

Czwarta z naprzednieyßych Cnot Rycerſkich / ieſt Temperantia, áby Zołnierz Chrześćiáńſki y w obyczáiách pomiárkował ſię áffekty ſwoie temperuiac / y w życiu nie był zbytni / grzech ná ſię záćiągáiąc ſtroiámi wynioſłemi / bánkietámi vtrátnemi / y piiátykámi nie powśćiągliwemi. Oycowie náßy ſtára Szláchtá ſię zwáli / iż nie vżywáli bławátow y purpur świetnych / iáko teráznieyße zbytki nioſą: kontentowáli ſię ſuknem ktore w domu robiono / ábo Miáſteczkách bliſkich / á Cnotą ſię świećili y ßczerośćią / bárźiey niż teraz zło toglowámi y kleynotámi drogiemi: nie iadáli korzenno / áni ználi winá / ktore nam pedogry y ßkorboty rodźi; nie woźili ſrebrá do Obozow áni złotá; dość było mieć koćielek miedźiány / á rożen żeláżny. Nie przeſádzáli ſię ná Kołnierze Ryśie y Sobole / ábo ná rzędy kámieńmi ſádzone drogiemi; rzemień v nich á żelázo w cenie było. Tygryſow nie ználi / áni Lámpártow / ieno Kiryſy á Páncerze. Teraz ſłużby ſrebrne / teraz kiece ſobole / tábinámi złotemi podßyte: teraz ſorgi / czáprági

háftowáne / kity z záponámi; á ſerce zaiecze / oczy tchorzowe / nogi ielenie. Zginełá śmiáłość / zgineło meſtwo / á roſkoſzy zbytnie ktorych náuczyliſmy ſie w domu / niewieściuchámi nas poczyniły. Androklides Łákończyk niedołężnym będąc / y nogę iedne krotſzą máiąc / że ſie Szláchcicem vrodźił / niechćiał czáſu prożnowániem tráwić / wypráwił ſie ná woyne dobrowolnie; ktorego Hetman káleką widząc / rzecze: wroć ſie ty niedołęgo do domu / bo ty nic nie ſpráwiſz: álić on mu wielkim ánimuſzem odpowie: Nie pátrz ná to Hetmánie / żem chromy / ále pátrz ná ſerce moie / gdyż ia: In acie non de fuga cogitabo, ſed de prælio. *Plut. in Lacon.* Ták záwſze Terrent ardua viles animos, ſtrenuos & fortes ſtimulant & inuitant. *Petr. Burgus de bello Suec.* Zwłaſzczá gdy kto vmie miárkowáć áffekty ſwoie / y rządnie ná wſzytkim ſkromność záchowáć w ſzátách / w iedzeniu / w piciu / y pohámowániu pożądliwośći ćieleſney. Temperantia ábowiem ieſt / rationis in libidinem, atq; in alios non rectos impetus animi firma & moderata dominatio. *Cicer.* A przetoż / Intereſt Reipub. curare, ne tam priuatim, quàm publicè Ciuium ſit intemperans vita; ne quis re ſua & facultatibus malè vtatur. Eſt enim communis felicitatis ornamentum, priuatorum temperans & moderata vita. *Goslic. lib. 2. de Opt. Senat,*

Czego wizerunkiem y zwierćiádłem wſzytkim Politycznieyſzym narodom ieſt Wenecya / kędy opiſáno iáko ma Szláchcic ſtroić ſie ſam y Zoná iego; iáko ma bánkietowáć w domu ſwoim Przyiaćioł ábo Cudzoźiemcow:

cow:

cow: iáko wiele máietnośći ma kupowáć; iáko wiele czeládzi chowáć: iáko ná woynę śię wypráwiáć: iáko hándle prowádźić. A tych Praw swoich wszytkich surowa y nieodwłoczna czynią exekucyą/ y tym stoią w naywiększych trudnośćiách Rzeczypospolitey swoiey. Co gdyby y v nas było/ zacność Stanu Rycerskiego dálekoby byłá w większey wadze niżeli teraz/ kiedy nie możemy rozeznáć w Ryśiách Orgánisty od Senatorá/ áni w bławáćie Rzemieśniká od Szláchćicá. Dla tego to pomieniony nász Goślicki mowi w Kśięgách swoich dobrego Senatorá opisuiąc: Magna vis eſt ad vitam benè beateque traducendam temperantiæ, quæ nos in officio rectæ & honeſtæ vitæ firmos retinet, ac in cõtemnendis voluptatibus, in moderãdis omnibus tam dictis, quàm factis, ſtrenuos conſtanteſq; efficit. A zbytki wszelkie Pan Bog karze y wyniosłośći násze poniża: á tym bárziey ieszcze/ im bárziey vbogie poddáne/ ná te zbytki násze zdźieramy/ y robociznámi wielkiemi opprymuiemy: ábo peruerſè ná zámożytszych káduki wypráwuiemy áby śię okupowáli; ábo przyczynek iákich ná zdárćie Kupcow/ Zydow/ y Mieszczánkow máietnieyszych niespráwiedliwie szukamy. Et poſtquam luxus inualuit, nihil aliud nunc ſpectandum in Polonia obuerſatur, quàm vt videas iuſtitiam opprimi, Rempub. impotenter vexari, mendacio licentiam palmamque dari, veritatem abſtrudi, ſatyricos tacere, aſſentatores loqui, ſeditioſos dominari, pacificos ſeruire, & quod ſuper omnia, peſſimumq; omniũ, bene cum malis, malè cum bonis agi. *Varſeuic. de opt. Stat. Liber.*

Liber. A kiedy to on piſał / ieſzcze ſie były kołá ták bárzo nie rozbiegáły / ieſzcze Zołnierze nie chadzáli w bławátách y ſobolách / ieno w kárázyiowych kurtách białych / á czerwonych delurách. Sam tylko Rotmiſtrz w ſálendyśiey liśim futrze był / ábo w Egipſkich báránkách. A to był Iunak názacnieyſzy / im więcey prąg oderdze zbroiey miał ná kurcie ſwoiey. Spodnich rzeczy áxámitnych ábo átláſowych báwełną przeſzywánych żaden Pułkownik áni ſam Hetman nie miał. Wielka była ozdobá gdy kto hámelyike miał axámitną / ábo wyłozki v rękáwow. A gońcá był z kopiią przedni / y ná dobrym koniu śiedział: y dla tego też dobrze y śmiele ſie z káżdym nieprzyiaćielem potkał. A gdy tego potrzebá byłá / drzewko porzućiwſzy był Ráytárem z ſtrzelbą y páłáſzem: był Kozakiem zbroie z śiebie zdiąwſzy: był y piechotnym wezbroi / gdy Krol ábo Hetman prośił. Y ták odwagą ſwoią w máłym Poczćie wielkie woyſká nieprzyiaćielſkie zwyćiężáli / á ná ſławę nieśmiertelną z vtrátą podczás zdrowia ſwoiego chćiwie bárzo zárábiáli. Sed poſtquam deſijmus facere laudanda, laudari quoque ineptum putamus. *Plin. lib.* 3. *epiſt.* 21.

ROZDZIAŁ VII.

O przygotowániu ſie prawdźiwego Chrześćiáńskiego Rycerzá do potkánia.

KOnſtáncyus Ceſarz z Mágnencyuſzem Tyránem bitwę zwodząc / niechćiał mieć Pogan w Woyſku ſwoim ieno ſáme Chrześćiány / á ktoby ſie nie chćiał okrzćić z Zołnierzow iego:

iego: Is nunc iam dimissus domum reuertatur: nam nisi mecum initiatis in bello socijs vti non volo. *Theodor. lib.3. Histor. cap.3.* A że my Polacy z łáski Bożey iuż Chrześciánámi iesteśmy/ lubo śiłá miedzy nami iest nie krzczonych/ tákowych wyłączywszy ná strone/ (gdyż y pozdrawiáć tákowych Páwel ś. nie każe/ nie tylko wespoł z nimi ná śmierć zá Wiárę ś. y zá Oyczyznę iść) gdy do bitwy mamy iść/ kedy ábo vmrzeć/ ábo wygráć potrzebá/ naprzod sie ná duszy mamy vzbroić pobożnośćią y Sákrámentámi śś. niżeli ná sie kirys ábo inną iáką ármáturę wdźieiemy/ á potym dopiero bedźiem mowić z onemi pobożnemi Máchábeyczykámi/ niech śie z námi dźieie iáko ná Niebie vrádzono. Accingimini & estote filij potentes, vt pugnetis aduersus nationes has, q uæ cõuenerunt aduersus nos, disperdere nos & sancta nostra: quoniam melius est nos mori in bello, quam videre mala gentis nostræ, & Sanctorum. Sicut autem fuerit voluntas in cælo, sic fiat. *1. Machab. cap.3.*

K ták Cnemu Rycerzowi przystoi. A lekliwy/ y w miłośći ku Oyczyżnie oziebły/ ábo nieuprzeymy/ mowi w sobie; mam gdźie vćiec/ bedźieli potrzebá/ y mam zaczego. Táki meżnym nie bedźie/ bo sie przez Sákrámentá ś. y miłość ku P. Bogu/ zá ktorego honor y Kośćioł ś. y ku bliźniemu/ zá ktorego cáłość y bespieczeństwo miał woiowáć/nie przygotował sie. A záś báczny y meżny Rycerz/ do śmierći sie gotuie/ y nie tylko z iáwnym grzechem/ ále y z potáiemnym powszednim do piekłá iść nie chce. Niebespieczne woysko wszytko w bitwie bywa/

wa / gdy ſie wiele zbrodni niekaránych miedzy Zołnierzámi náyduie / znácznego przegránia báć ſie potrzebá. Dla iednego grzechu Achámá Zołnierzá / ſkarał P. Bog wſzytko woyſko Izráelſkie / że bitwe przegráli / y rzecze P. Bog do nich: Anathema in medio tui eſt Iſrael: non poteris ſtare coram hoſtibus tuis, donec deleatur ex te qui hoc contaminatus eſt ſcelere. *Ioſue* 7. A coż gdy wſzytko grzechámi niezliczonemi zmázáne bedźie / iáko ſie będą mogli oprzeć nieprzyiaćiołom ſwoim? A kto ſie grzechámi zmáże / y z nich powſtáć nie myśli / tákowy nigdy mężnym nie bedźie: bo ná láſy y gory pátrzy kedyby vćiekł / á o ſławie dobrey y o śmierći Chrześćiáńſkie Ryćerſkiey nic nie myśli / ktora go nieopátrznego znágłá potkáć może / kiedy ſie rozumie być iuż beſpiecznym / vſzedſzy ná mieyſce iákie wárowite. Báczny tedy y mężny Rycerz idąc do potyczki ma ſie ná śmierć przygotowáć / ſumnienie ſwoie pokutą y ſpowiedźią we krwi Chryſtuſá Páná Bogá ſwego oczyśćiwſzy. A ieſli do ſpowiedźi przyść nie może / y Kápłáná nie ma: wolą ſámą gdy go pilnie ſzukał y mieć chćiał / vſpráwiedliwiony przez Mekę Syná Bożego / ktorey gorąco wiárą śięga / zoſtáie / ſerce ſkruſzone y żal zá nieprawośći ſwoie máiąc. Y ták naſzy Przodkowie czynili / polecáli ſie z domu wyieżdżáiąc ná woyne nabożnym Kápłanom / iáłmużny dawáli / Sákrámentámi ſie śś. vzbráiáli / y kto z kiem miał nienawiść iáką / iednáli ſie y przepraſzáli. Y dla tego tez zwyćieżáli máłą garſtką ludźi / ogromne y ludne woyſká nieprzyiaćielſkie ſzcześliwie. Teraz ieno Zołnierz

nierz z domu wyiedzie / to záraz do Xiężey wsi / kedy miásto iałmużny ludzi vbogich ták zedrze / że go przeklectwo y łzy krwáwe áż do piekłá záprowádzą. A skoro ieno pod chorągiew podiedzie miásto vgody z sąsiádem / z towárzystwem swoim / ábo ich pácholikámi / ná tych miast go náiedzie / poráni / poszkodzi w domu / ábo li też y zábiie. A miásto spowiedzi y Sákrámentow śś. łotrostwem wszelákim á piiáństwem naypierwey sie báwi: y coby sie idąc do bitwy miał Pánu Bogu polecáć / y Bogárodzice nabożnie śpiewáć / iáko Oycowie nászy czyniwáli: to sobie iesżcze żárt z P. Bogá czyni / y mowi (iáko był zwykł máwiáć ieden niezbożny Zołnierz / czásu woyny Chocimskiey / dla swoich zbrodni y zuchwalstwá / zá grzecznego Dworzániná od wszytkich miány) *Wszyscy Dyabli wam się polecam, strzeżćież mię w bitwie Niecnotowie, bo iáko mię stráćićie, będźiećie się zá mię Pánu Bogu ráchowáć.* Bluźnierskie vstá y niegodne áby miáły kiedy mowić imie zbáwienne IEZVS / y Pan Bog też wie iáko dokończył żywotá. Drudzy záśie co w woyskách Niemieckich sługiwáli / niezbożną owe dumne Knechtowską / gorzálką opiwszy sie śpiewáią: Jam Rycerz práwy nie chcę vmieráć ná łożu / ále życze sobie z dźiáłá być zábity ábo z musżkietu / bym Dyabłá nie widział przy śmierći. Niechay mie trzemá szpadámi przebiią / ábo kulą ognistą przywitáią / etc. Tákowy bezbożnik nie myśli być w Niebie / y nie życzy sobie ieno z czárty przekletemi ná wieki żyć w piekle.

Lecz Chrześćiáński człowiek / ktory práwym liczy sie

być

być Rycerzem/ ma ſię polecáć Bogu Zbáwićielowi ſwoiemu/ y prośić go o zwyćięſtwo: ma wzywáć Mátki miłośierdźia ná pomoc/ y Swiętych Oyczyzny ſwoiey Pátronow ná rátunek/ áby modlitwámi ſwoiemi v P. Bogá y iemu ſámemu zdrowie/ y Krolestwu wßytkiemu pociesżną Wiktoryą z nieprzyiaćioł/ y pokoy pożądány vprośili. A że wiedźieć nie może co o nim P. Bog poſtánowił/ przeto dom ſwoy ná Woyne idąc ma rozpráwić/ y Zone ieſli ma/ y dźiatki w dobrym porządku zoſtáwić. Ma rozkazáć wroćić ieſli co komu winien ábo vkrzywdźił/ ábo rzeczą gotową záraz/ ábo wolą y obietnicą/ gdy mu Pan Bog do tego pomoże. Ma ſię poiednáć z temi/ ktorych kiedy pogniewał y obráźił/ y ſwoim też winowáycom z ſercá przed Pánem Bogiem ma odpuśćić. A kto możnieyßy/ ábo goretßy w nabożeńſtwie/ ślub ma iáki vczynić/ ná záwdźięczenie dobrodźieyſtwá tego ktore mu Pan Bog pod ten czás pokaże. Jeſli mie Pánie zdrowiem dáruieß/ vczynię to á to ná cześć twoię/ y ná pomoc Kápłanow vbogich: ábo tákie á tákie trudzenie ćiáłá mego/ ná poſtách/ ná drogách do mieyſc świętych odpráwię. Sam też nákoniec z duszą y z ćiáłem ſwoim ná służbę Boską oddáiąc ſię/ ma ſię oświádczyć: iż w wierze ś. Kátholickiey pod posłußeńſtwem Naywyżßego Páſterzá Biſkupá Rzymſkiego zyiść z tego świátá prágnie/ y zdrowie ſwoie ofiáruie/ y krew ſwoie oddáie zá Wiárę ś. Chrześćiáńską/ y ná obronę iey: tákże zá Bráćią wßytkę y zá miłą Oyczyznę/ zá ſpráwiedliwość Krolá ſwego: á iż ſię tym P. Bogu przyſtu-

przysłużyć chce / ná żadne zyski y pożytki doczesne nie oglądáiąc sie.

A ták sie wszyscy pobożni Krolowie ná woyne wybieráiąc dysponowáli / ták do potyczki przygotowywáli. Konstántyn Wielki / Konstancyus Syn iego / Theodosius większy y mnieyszy / Heraclius, Basilius, Iustinus, Ottho pierwszy y trzeći / Henricus czwarty / Maximilianus pierwszy / Cesárze Rzymscy. Clodoueus y Ludouicus primus Krolowie Fráncuscy / Náscezyl / Belisarius, Narsetes Catacalas, Hetmáni Greccy: y inszy rozmáitych narodow waleczni Bohátyrowie / ktorzy nigdy bitwy z nieprzyiaćielem nie zwiedli / áż pierwey kazawszy wszytkim Zołnierzom swoim przez Spowiedź ś. y Kommunią Ciáłá y Krwie P. Chrystusowey przygotowáć sie do potyczki / y Testamentá czynić. A z tąd to wpráwie Cesárskim śiłá Konstituciy popisano circa testamenta militaria. Abowiem gdy sie człowiek z vniżeniem sercá y z skruchą zá grzechy przygotuie ná śmierć do potyczki idąc / dozna nieomylnie miłośierdźia Boskiego nád sobą: Plus enim vnius Dei fauor, quàm omniũ hominum robur valet, *Horolog.* y szczęśliwie z zwyćięstwem sie zwroći do domu. A człowiek złośliwy lubo cáło z bitwy wynidźie / karánia iednák swoiego nigdy y czásu pokoiu nie vydźie. Etsi seras, non leues tamen diuina vltio pænas irrogat delinquentibus. *Liu. lib. 3. decad. 1*

ROZDZIAŁ VIII.

O Záchowániu się Rycerzá práwego po wygráney bitwie.

Nabożny Ceſarz Rzymſki Theodoſius Iunior. wſzytko Pánu Bogu przypiſuiąc / á ſwoiey dzielnośći / meſtwu / y ſzcześćiu nic nie vfáiąc: Et ante, & poſt prælia, ad diuinas prouolutus aras ſupplicabat, & illud Apoſtolicum (2. *Corinth.* 15.) identidem vſurpabat. Gratias autem Deo, qui dat nobis victoriam per Dominum noſtrum Ieſum Chriſtum. *Theodoret. lib.* 3. *cap.* 5. Ták y ty Rycerzu práwy / nie maſz ſie z tego weſelić / iż ſie ludzka krew rozlálá: ále owſzem nád nędzą pobitych maſz płákáć / iż przy vporze ſwoim ſtoiąc zágineli / zápomniawſzy miłośći y zgody od P. Chryſtuſá nam záleconey. Lecz z tąd ſie weſel y ráduy / iż ſie to z tobą nie ſtáło / co ná nieprzyiaćielu widźiſz / ktory dla niepráwośći twoich tákeś mogł być od P. Bogá karány / iáko y on / gdyby ſzczerą nád tobą ſpráwiedliwość ſwoię rozćiągał. Ażeć miłośierdźie ſwoie niewypowiedźiáne pokázáć raczył / y záchował ćie zdrowo / nieprzyiaćioły twoie hárde pogromiwſzy / dźiekuy mu pokornie z tym nabożnym Ceſárzem: Gratias autem Deo, qui dat nobis victoriam, per Dominum noſtrum Ieſum Chriſtum.

Jan Tárnowſki Hetman Koronny Stárodubu w Moſkwie dobywáiąc / gdy podkopy vczyniwſzy municyą prochem wyſádźił / zśiadſzy z koniá / iáko przed Káwáleryą vſzykowána ſtał / padł krzyżem ná źiemi Pánu Bogu dźiekuiąc że mu fortel iego vſzedł. Gratias ago tibi Summe Deus, quod conatum meum irritum non reddideris: vtinam quidem Ciues mei, ad quos hæc gloria magis ſpectat, eo quo par eſt animo grato, non à me, ſed à te, vi-

te, victoriam profectam, perpetuò prosequantur. *Varsevic. lib. 1. de Opt. Statu Libert.* A ták záwſze Przodkowie náſzy czyniwáli / gdy iáką znáczną wiktoryą z nieprzyiaciela odnieśli / ná wieczne dźiek czynienie P. Bogu dźień on ktorego zwyćiężyli poświącáli. A gdy prywátnie káżdy z Rycerzow onych świątobliwych ślub swoy do domu zwroćiwſzy ſie spełnił / tedy y wſzytko Krolestwo dniá náznáczonego dźięki P. Bogu oddawáli / Potomkom swoim toż nabożeństwo zálecáiąc / áby iáko Zydźi niegdy w pieśniách swoich zá dobrodźieystwá y wyswobodzenie ná woynách z reku nieprzyiaćielskich / nábożnie wystáwiáli: ták y my Przodkow swoich ſzcześliwe z nieprzyiaćioł zwyćiestwá wiecznie wyznawáiąc Odkupićielowi náſzemu pokornie dźiekowáli / iż narod náſz ták wysoko wyniosł / rozmnożył / y poblogosłáwił. Dla tegoż gdy Bolesław Wstydliwy Ruś woiuiąc / zá modlitwą Kungi Małżonki swoiey zwyćiestwo otrzymał / Swietych Meczennikow Gerwázego y Protázego / ktorzy ſie byli ná modlitwie Krolowey iáwnie vkázáli przyczyną wspomożony. Ná znák wdźiecznośći / Ołtarz pod ich imieniem P. Bogu ná cześć y ná chwałe w Kośćiele Krákowskim wystáwił był / y hoynie nadawſzy / dźień ich vroczystośći wſzytkiey Koronie świećić przykazał. *Cromer. lib. 9.* Podobnym sposobem Leſzek Czarny Litwe y Iáćwingi pogromiwſzy / iż we śnie Micháłá ś. Archányołá widźiał / ktory mu pewne zwyćiestwo z nieprzyiaćioł obiecował / Kośćioł w Lublinie pod iego imieniem Monumentum Victoriæ zmurował / y Swieto iego czćić przykazał. *Cromer. lib. 10.*

Władyſław Jágiełło Krzyżáki ná Grunewáldzie poráziwſzy w dzień Diuiſionis SS. Apoſtolorum, dzień ten w poſzánowániu mieć chćiał: iákoż y po dziśdzień Proceſſye cum Litanijs Sanctorum odpráwuiemy. Náſzych iuż wiekow Wielki Hetman Jan Zamoyſki/ w Kośćiele ſwoim Zamoyſkim ordynował/ pewną ná Kápłany prowizyą náznáczywſzy/ áby wſzytkich iego Wiktoriy/ ktorą ktorego dniá z nieprzyiaćioł otrzymał/ pámiątkę w Kośćiele odpráwowano/dziękuiąc P. Bogu iż dedit nobis Victoriam. Jáko też y woyny Choćimſkiey Gratiarum actionis 10. Octobris po wſzytkiey Polſzcze odpráwuiemy. Rzecz bowiem to ieſt zbáwienna idąc ná woyne rátunku od Swiętych Bożych wzywáć/áby ſie zá námi grzeſznymi modlili do P. Bogá / y nas prywatnych/ y wſzytkę w obec Oyczyznę mieli w protekcyey ſwoiey. Ták Longobárdowie Kátholikámi zoſtawſzy/zá Pátroná ſobie Janá ś. Chrzćićielá / y ná woynách y w domu obráli/ y intrátą roczną Kośćioł mu wyſtáwiwſzy náznáczyli. *Paul. Diac. lib. 4. de geſtis Longobard. capit. 7.* Ták Hungus Pictorum Rex z Angelczykámi woiuiąc Andrzeiá ś. zá Pátroná ſobie y Kroleſtwu ſwoiemu obrał / y wygrał bitwę od Apoſtołá ś. przez ſen/ áby ſie nie lękał nieprzyiaćielá ſwawolnego nápomniony/ y czáſu bitwy potym iáwnie vtwierdzony / gdy ná powietrzu vkazawſzy ſie w iáſności wielkiey z Krzyżem onym ná ktorym zá Chryſtuſá vmárł/Krolowi pobożnemu ná rátunek przybył. *Hector Boet. lib 3. Hiſt. Scot* Ták Károl Chodkiewicz pod Kircholmem do Stániſłáwá ś. nabożnym

żnym będąc / gdy w dźień Przenieśienia iego bitwę z Szwedy zwiodł/ná powietrzu go z mieczem krwáwym vyrzał pośiłkuiącego woysko Polskie / y zwyćięstwo chwálebne otrzymał / y wielkie vpominki do Kośćiołá Wilenskiego oddał / kedy zwroćiwszy śię z woyny dźięki Pánu Bogu czynił.

Ma tedy Rycerz pobożny dźiękowáć Pánu Bogu zá zwyćięstwo szczęśliwe/y co ślubował idąc do potrzeby/ ma iáko nayprędzey z wielką wdźięcznośćią y poniżeniem oddáć/ áby y nápotym miłośierny Zbáwićiel/ ktory go teraz prowádźił y strzegł/ łáskáwie wysłuchał.

Ma też práwy Rycerz skromnie zwyćięstwá swego záżywáć/nie dokázuiąc okrućienstwá swoiego nád zwyćiężonemi / kiedy ábo śię poddáią / rezystencyey vczynić nie mogąc: ábo poimánemu będąc politowánia y łáski żebrzą. Ábolitez gdy polegą / żeby nád ćiáły pobitych okrućienstwo żadne y pośmiewisko czynione nie było / ále iáko nayprędzey może być áby wszyscy przystoynie pogrzebieni byli.

Wielką sławę miał v Zamorskich narodow Chodkiewicz / iż pobitych kazał przystoynie pogrześć / wodzow przednieyszych ćiáłá / sam do grobu w Rydze prowádząc/ z muzyką woienną y ze strzelbą/máry szkárłátámi nákrywszy: Tákie bowiem ma być vżalenie nád poniżonym / iákiegobyś sam w tákim złym rázie sobie życzył.

Lecz wszytkiego tego / Czytelniku łáskáwy/ lepiey śię náuczysz czytáiąc Zolnierskie Nabożenstwo Wielebnego X. Piotrá Skárgi Societatis IESV. Tákże Bellatorem

Chriſtianum tegoż Zakonu Káplaná Matthæi Bembi, ktorzy y náuki / y przykłády / y modlitwy do ſtanu Rycerſkiego należące / w Kśiążeczkách ſwoich porządnie ſpiſáli / życząc Zołnierſtwu tey Korony / áby w tym powołániu ſwoim dobrze y przyſtoynie wedle Páná Bogá dźieło ſwoie odpráwowáli. Do ktorych ćie odſyłáiąc / życzę ábyś pilnie przeczytawſzy / to ſámym ſkutkiem záchował: á nic nie wątpię / że powołániu ſwemu Rycerſkiemu z ochroną zbáwienia wiecznego / y doſtąpienia ſławy nieśmiertelney / snádnie zá pomocą Bożą vczyniſz doſyć.

ROZDZIAŁ IX.

O Miłośći Rycerzá práwego ku Oyczyźnie.

GDY teráżnieyſzych czáſow / wſzytkich ludźi ták Swieckich / iáko y Duchownych zá prywatą ſwoią káżdego vdáiących ſię widźiemy / á Oyczyzná periclitatur interim, nie od rzeczy mi ſię zdáło / ſtan Rycerſki w tym oſtátnim Rozdźiale do miłośći dobrá poſpolitego słow kilká wzbudźić / ponieważ według zdánia wielkiego Kárdynałá Piotrá Bembuſá: Nihil eſt tam arduum, quin id Patriæ charitas exuperet, apud eos viros præſertim, qui præclara in Vrbe geniti, atq; optima in Repub. educati, ſuæ Ciuitatis temperationē inſtitutaq; adamauerunt. *Hiſt. Venetæ lib.* 1. Jeśli kiedy przeto możemy bárźiey miłość ſwoie Oyczyźnie

czyznie oświádczyć / iáko teraz gdy zewsząd w wielkim niebespieczeństwie iest położona; gdy iey P. Bog wziął głowę/ Krolá mądre°/ wziął ręce/ Hetmánow Koronnych obudwu/ wziął żywot/ obfite Ruskie kráie/ wziął piersi/ woysko Vkráinne: á tylko nam nogi do vciekánia zostáwił / ábysmy zá Gdańsk y zá gránice Sląskie vciekáli. Teraz tedy/ non parcendum pecunijs contra communem Patriæ hostem, ne dum parti fortunarum nostrarum parcimus, omnia commoda, libertatem, ac vitam deniq; nostram in discrimen adducamus. *Iacobus Gorscius in præfatione, super Callimachum.* Dziwnie bowiem przeważna y mocna iest miłość Oyczyzny / ktora omnes omnium rerum charitates in se complectitur. Y tą zápáleni Weneci/ ták wiele rázy ściśnionemi będąc dobrowolnie srebrá swoie/ pieniądze/ y kleynoty Białogłowskie do skárbu znośili/ á ná potrzeby Rzeczypospolitey obracáiąc/ záwsze ze złey toni wyszli / iáko w Historyách czytamy. Coż kiedybyśmy y my zchećią vczynili / nie zá iedne / ále zá dźieśieć Weneciy byśmy przemogli / Kośćiołow ieszcze nie ruszáiąc / ktore vchoway Boże ná dálsze necessitates trzebá záchowáć w cále: lecz my swoy tylko pożytek y ochronę vpátruiąc / nic ná dobro pospolite nie pátrzemy / nic nie frásuiemy się że cáłe Prowincye odpádáią / y nieprzyiaciel nád szyią stoi. Tantum nimirum ex publicis malis sentimus, quantum ad priuatas res pertinet: nec in eis quicquam acriùs quàm pecuniæ damnũ stimulat. *Liuius lib. 30.* A ieśliże pieniedzy y dostátkow nászych dla cáłośći Oyczyzny żáłowáć będźiemy / coż zdrowiu y krwie własney? *Lucianus in Encomio Patriæ* pisze: że zá stárych wiekow nie było większey pobudki do Męstwá

ſtwá w potrzebie / ieno kiedy Hetman záwołał ná Zołnierze ſwoie / iż *Zá Oyczyznę woyná*: ná ten czás prawie nie było nikogo / ktoryby to imie Oyczyzny vſłyſzawſzy nie miał ochotnie iść ná śmierć / y nie narazić tám kedyby Pułki biiąc ſie ſzwánkowáły. Efficit enim, inquit, nomen & commemoratio ipſa Patriæ, vt qui alioqui eſt timidiſſimus, ignauiſſimuſque natura, fortiſſimus exiſtat. O czym pieknie y Kráſomowcá Rzymſki ſwoich Obywátelow Męſtwo zálecáiąc: *Lib.* 1. *Tuſc.* Nemo vnquam ſine magna ſpe immortálitatis ſe pro Patria offert ad mortem. Neſcio enim quomodo inhæret in mentibus quaſi ſæculorum quoddam augurium futurorum: idque in maximis ingenijs altiſſimiſque animis, & exiſtit maximè & apparet facillimè.

Zápal ſie przeto miłością Cny Rycerzu Koronny ku Pánu Bogu / y czći iego / ktorey żelázem ſwym ſzukaſz / Zápal ſie miłością ku Oyczyznie / y ku Bráciey twoiey / y ku domowym twoim; á oſobliwie ku ſławie nieśmiertelney ktora cie czáſom potomnym záleci: á vyrzyſz iákoć śmierć ſłodka bedzie / y iákoć ſerce mężne vczyni / y nádzieie wznieci / że zá tákową twoie poſługę Chrześciáńſką otrzymaſz da P. Bog w niebie korone nie wiedniącą.

Do ktorey ábyś ſie tym ſpieſzniey pokwápił / *Zgodeć* Cny Rycerzu iáko naybárziey zálecam / y ná predſze wzbudzenie twoie / wierſze Janá Kochánowſkiego o niey tu kłáde / tákże y *Sátyrá* iego / to zá pewną rzecz twierdząc: iż Nullo modo fieri poteſt, vt qui inter ſe ſunt diſcordes & parum amici, concordiam & tranquillitatem, vel in Rempublicam, vel inter priuatos efficere queant. *Modr. lib. de morib. cap.* 11.

ZGODA

ZGODA IANA KOCHANOWSKIEGO.

Concordia est Ciuilis amicitia, quæ in conspiratione omnium Ordinum consistit: ad retinendam libertatem, leges, iustitiam, fidem, religionem, & omnem Reipublicæ tranquillitatem. *Laurent: Goslic. lib: 1. de Opt: Senat.*

IA Zgodá/ ktora sporne Plánety spráwuie:
  Ziemię /wodę / wiátr / ogień / w żywiołách miárkuie.
Stroż Rzeczypospolitych / zdrowie / y obroná
  Miast wszytkich: przyszłám tu/ choćia nie proszoná/
Do was / o Potomkowie Lechá Słowieńskiego/
  Lutuiąc niefortuny Páństwá ták zacnego:
Ktore od Przodkow wászych pięknie záłożone/
  Prze wász rosterk domowy mdleie roztárgnione.
Chwałá Páńska nie idźie w zgodźie á w iedności/
  Jáko sám Pan przykazał: ále wszeteczności
A bluźnierstwá pełne są Zbory Chrześćiáńskie/
  Czego nigdy nie słyszą Bożnice Pogáńskie.
Więc iáko w wierze/ ták y w Pospolitey rzeczy/
  Káżdy swą porze/ káżdy swoie ma ná pieczy.
A dobro pospolite prze wnętrzną niezgodę/
  Odnośi ćiężką żáłość: y okrutną szkodę.
Sądy milczą y práwá: á / czym się chlubićie/
  One ták piękną wolność niebácznie tráćićie.

Bo w tym nierządzie / chudzi v Pana w niewoli /
A w iednym prawie śiedząc / okrutnie to boli.
A o nieprzyiaćiolach swoich co trzymaćie /
Ktorych tak wiele wokol / ile sąśiad / maćie ?
Myślą o dobrym waszym / a pátrzą pogody /
Iákoby was pozbawić do konca swiebody.
A otuche im czyni nie śiła / nie zbroia:
Ale tylko Niezgodá / sławna Polsko / twoia /
Niech sie miasto otoczy troiakimi wały /
Troiakimi przekopy / y mocnymi dźiały:
Kiedy przyidźie niezgodá / vmkną sie mury /
Y wnidźie nieprzyiaćiel / nie szukaiąc dźiury.
Iakiego Panstwa zá swą dźielnośćią był dostał
Krolewic Macedonski / y iáko mu sprostał ?
Gdy przyszło ná potomki / wnet sie powádźili /
Y w tym zacne Krolestwo marnie spustoszyli.
A Rzym / ktorego pożyć nie mogł Pyrrhus mężny /
Nie mogł chytry Hannibal / áni Krol potężny
Antiochus : nie mogli śmieli Fráncuzowie /
Niemcy nieuśmierzeni / gwaltowni Cymbrowie:
Vpadł prze dwu niezgody / iedno że rownego
Jeden ćierpieć nieumiał / á drugi wyższego.
Ale czemu tak dawne dźieie wspominamy ?
Azá świeżych przykładow w Grecyey nie mamy ?
Gdźie Turek one wszytkie niezgodne Kśiążętá
Po iednemu pozbierał / iakoby kurczętá.
Tym sposobem Węgierska Koroná zniszczáłá /
Bo dwu Panow obrawszy / trzećiego dostáłá :
Ktory / tusze / tak łácno z Budźinia nie ziedźie /
Jáko wiachał : á ty czuy o sobie sąśiedźie :
Bo śiłá miast bogátych spalił w krotkim cześie /
A ten pożar / y rzeke / y gore przenieśie.

Lepiey

Lepiey śie tedy zgádzáć: á w społniey miłośći
Rádźić o tym / żebyśćie w cále tey wolnośći/
A swobody / potomkom swoim dochowáli /
Jáką wam práwie w rece Oycowie podáli.
Ale nic gruntownego stáwić nie możećie /
Poki tego korzeniá złego nie wyrwiećie.
Ná ktorym sporny rosterk y niezgodá rośćie /
A chcećieli mie słucháć / powiem ia wam prośćie:
Wszyscyśćie odstąpili od swego vrzedu /
Wiec też gdźie śie obroćisz / wszedy pełno błedu.
Swiątobliwość żywotá / ktorą świećić mieli /
Zgásłá prosto w Duchownych: bo śie wdáć woleli
W roskoszy nieprzystoyne / y prozne / bieśiády /
A proste ludźi gorszą / ich te złe przykłády.
Drudzy do gospodárstwá wszytke myśl skłonili /
A w pieniądzách nawyższe dobro położyli.
Wiec też tám rychley znaydźiesz Regestrá ná stole /
A spleśniáłą Biblią strzygą w kąćie mole.
A iákoż vczyć máią / nieumieiąc sámi?
Muszą pewnie nádłożyć Kazánia báśniámi.
Swietcy widząc ich nierząd / w rzeczy popráwili /
Jeli śie sámi kázáć / y żony wćwiczyli.
Wiec teraz wszyscy káżą / á żaden nie słucha:
Spytayże/ skąd Apostoł: Duch/ pry/ gdźie chce dmucha.
A Rycerskie rzemiesło / ktorym Polská słáłá /
Ták / że śie nieprzyiaćioł swych nigdy nie bałá.
Stániało miedzy ludźmi / zbroie zárdzewiáły:
Drzewá prochem przypádły / tarcze popleśniáły.
Wszytkie gránice puste / á Tátárzyn bierze /
Kiedy śie wy nalepiey wzgadaćie o wierze.
Ale vczyńćie áby ten porządek lichy:
Wy káżećie / wypráwćiesz ná Podole Mnichy.

A coż kiedy źle kážą? To ſąd nie mey głowy:
A boię ſię/ dni twey: prozne náſze mowy.
Kośćioł to muśi ſądźić: ktory iáko żywo/
Vznawał co w tey mierze proſto/ á co krzywo.
Ná tey twárdey opoce rozbił ſię Aryus/
Márcyon/ Sámoſáten/ Mánech/ Neſtoryus.
Rwſzyſcy/ ktorzykolwiek wnieśli co nowego/
Tárgáiąc świętą zgodę Kośćiołá Páńſkiego.
Oto teraz w Trydenćie Biſkupi záśiedli/
Aby lud roſtárgniony ku zgodźie przywiedli.
Tám ſię ſtawćie wy wſzyſcy/ ktorzy powiádaćie/
Że v śiebie náukę gruntownieyſzą maćie.
Tám ſię ſtawćie/ ieśli nie roſterku prágniećie/
Ale tylko dla Páńſkiey chwały ſpor wiedźiećie.
A wy tym czáſem bądźćie/ Polacy/ ćierpliwi/
Aż ſię iáwnie pokaże/ gdźie práwi/ gdźie krzywi.
Ogrodźiwſzy ſumnienie/ oſtátká czekayćie/
A názbyt tych wolnośći ſwych nie wyćiągayćie.
Bo tám dáley roſpuſtá/ wſzeteczność/ ſwawola:
A kedy ſię to rodźi/ nieſzczęſna to rola.
Nie możećie Przodkom ſwym dáć żadney przygány/
Że ſtan Duchowny ieſt ták bogáćie nádány:
Bo to świętym vmyſłem/ y bácznie czynili/
A Szpitale dla was ie ſámych záłożyli.
Aby Rzeczpoſpolita tę podporę miáłá/
Zkądby poſługi godnym ludźiom nágradzáłá.
Bo gdźie zapłáty nie máſz cnoćie/ ábo złośći/
Tám ſię trzebá ſpodźiewáć predkich odmiennośći.
Ná toć wáſzy cnotliwy Przodkowie pátrzáli/
Kiedy ſwe máietnośći Kośćiołom dawáli.
Lecz wy nie wynálazſzy pierwey nic lepſzego/
Niechcećie zgołá trzymáć porządku dawnego.

Azá tego nie wáßyß Bráciá vżywáią/
  Y was wiele / ztąd naprzod / dobre mienie máią.
Aleśćie ten chleb ſobie teraz ohydźili /
  A ná ſkárby Koronne ráczey ſię rzućili.
Zábráliśćie iey wolnośc / ktora z dawná miáłá /
  A oná (iáko mowią) ná koſzu zoſtáłá.
Y vbeſpieczyliśćie naprzod dźieći ſwoie /
  Ze máiąc wiecznośc / ábo dożywoćie troie.
Mogą ſię poczćiwymi ſłużbámi nie bawić /
  A ktorzy chętni byli gardł ſwoich nádſtáwić
Ku posłudze Koronney / nie będą ſnadź chćieli /
  Bośćie ie do wßytkiego dawno vbieżeli.
Prze wáß tedy poſtępek / prze te wáße ſpráwy /
  Zginęły wßytkie práwie poczćiwe zabáwy.
A náſtáło łákomſtwo / y ſwawola wielka /
  Wzgárdá ſądow / zuchwálſtwo / y wßetecznośc wßelka.
Nákoniec / Poſpolita rzecz nie ma obrony /
  Ták wiele nieprzyiaćioł máiąc z káżdey ſtrony.
Toby trzebá náprawić / y przywieść w ſwą klubę /
  Byśćie potym Korony nie przywiedli w zgubę.
Káżdy niechay przeſtrzega ſwego powołánia /
  Duchowni niech Páńſkiego vczą Przykazánia.
A ludźiom proſtym dáią dobry przykład z śiebie /
  Jákoby y ten / y ow / byli ſpolem w niebie.
Swietcy / niechay ſię w cudzy vrząd nie wdawáią /
  Ale Rycerſkim ſpráwom znowu przywykáią.
Nie bylić Káznodźieie / áni Doktorowie /
  Co w Pruśiech tego dáli Krzyżakom po głowie.
Ná ſwym káżdy przeſtaway / á dla zyſku ſwego
  Nie ſzkodź / áni vmnieyßay dobrá Koronnego.
Można Rzeczpoſpolita / y was vbogáći /
  A gdźie ſię tá powinie / tám ſwe káżdy ſtráći.

A naprzod stáraycie sie / o społeczney zgodźie :
W teyći sámey nádźieiá / że sie przy swobodźie
Swey dawney zostoićie / y drogę naydźiećie /
Jáko w pierwszy porządek wszytko przywiedźiećie.
Bárźieyći kedy indźiey rzeczy wiec záchodzą /
A przedśie mądrzy ludźie látwie w to vgodzą.
Je przywiodą w swą miárę co sie wykroczyło /
Ale trzebá żeby tám vporu nie było.
Ten zgołá wykorzeńćie / á wszytkie swe spráwy /
Do pożytku spolnego obroććie naprawy.
To czyńćie / á nie bedźiem wszyscy żáłowáli /
Nią że rádzę / y wy żeśćie mię słucháli.

SATYR IANA KOCHANOWSKIEGO.

In hominum nostrorum moribus, non amplius habitant prisci animi, sed à nonnullis grauitas superbiæ, iustitia stultitiæ, fortitudo insaniæ, prudentia facilitatis nomine appellatur. Contra verò, quæ apud illos priscos odiosa erant, hæc nunc extolluntur, & hominibus corruptis admiranda bona videntur. Et ignominia, scurrilitas, malignitas, & versutia pro sapientia habentur; & qui omnibus in rebus sunt impudentes,& qui in nullo proposito sunt constantes,dociles ac tractabiles censentur: quæ vitia iam multas potentes ciuitates funditus euerterunt. *Appius Claud. in sua Orat. apud Dionys. Halicarnasseum,contra Lucium Æmilium,*

TAk iáko mię widźićie / choć mam ná łbie rogi /
Y twarz nie prawie cudną / y kosmáte nogi :
Przedśiem vszedł zá Bogá w one dawne czásy /
A to moy dom był záwżdy / gdźie nagęstße łásy.
Aleśćie ie ták długo tu w Polßcze kopáli /
Ześćie z nich vbogiego Sátyrá wygnáli.
Gdźie poyźrzę / wßędy rąbią / ábo buk do huty /
Abo sośnią ná smołę / ábo dąb ná ßkuty.
Y muße ia podobno / prze ludźi łákome /
Opuśćiwßy iáskinie / y gory świádome /

Szukáć

Szukáć sobie ná stárość inszego mieszkánia/
Gdzieby w ludziech nie było tákiego stáránia
O te biedne pieniądze: wszák y drew po chwili
Nie znaydą/żeby sobie izbę vpalili.
Prozna to / niech mi wierę iáko kto chce láie/
Nie mász dziś w Polszcze/ iedno kupcy / á rátáie.
To nawiętsze misterstwo / kto do brzegu z woły
A do Gdańská wie drogę z żytem / á z popioły.
Ná podolu go nie pátrz/ bo miedzy Tátáry
Száblá więcey popłaca / niż leśne towáry.
Z czásem wszytko się mieni : pomnię ia przed láty/
Że w Polszcze żaden niebył w pieniądze bogáty.
Kmiecą to rzecz ná on czás pátrząc roley byłá/
A Szláchtá się rycerskim rzemięsłem báwiłá.
Nic to nie było śiedm lat walczyć nie przestáiąc/
Mroz/ y goraco ćierpiąc/ głodu przymieráiąc.
Ato wszytko bogáctwo/ kto się sławy dobił/
Lepiey się tym/ niż złotym łáńcuchem ozdobił.
Ieśli ku pokoiu kiedy myśl skłonili/
Nie iuż swoich żołnierskich zabaw odstąpili:
Ale iákoby iutro znowu wśiádáć mieli/
Zbroie nigdy/ á koniá puśćić się niechćieli.
A nád to przedśię w polu záwżdy lud służebny/
Ktory koszt oni mieli zá bárzo potrzebny.
Bo to iákoby szkołá młodych ludzi byłá/
Zkąd mężow czystych potym wychodziło śiłá.
Tymći Polská vrosłá/ á gránice swoie
Rośćiągnęłá szeroko miedzy morze dwoie.
Z tąd Práwá / z tąd Wolnośći / z tąd Rzeczpospolita
Maćie/ moi Polacy/ ná świát znákomitą.
Lecz tego snadź niewiećie : Iż iáko dostáią /
Tymże rownie sposobem Krolestw ostradáią.

Dálekośćie śie od swych Przodkow odstrzelili/
A práwieśćie ná nice Polske wywrocili.
Skowáliśćie oycowskie gránaty ná plugi/
A z drugiego iuż dawno w kuchni rożen długi.
W Przyłbicách kwoczki śiedzą / ábo owies mierzą /
Kiedy obrok woźnice ná noc koniom bierzą.
Koczy to nádzieżny koń / á poczet záś woły /
Ktore stoią y w stáyni / y w tyle stodoły.
To iuż Rotmistrz / co fuka ná chłopy v plugá /
A iego przednieysza broń toczona máczugá.
Prawdę mowię / czyli nie? vznayćie to sámi /
Ale śie tám ozywa ieden miedzy wámi:
Mieniąc / iż gospodárstwo Polske zbogáciło /
A iáko żywo złotá wiecey w niey nie było.
Prawdá / że złotá wászy Przodkowie nie mieli /
A máłobych ták nie rzekł / że go áni chćieli.
Jednák zá swoim męstwem wielkie Páństwá bráli /
Y bogátym Xiążetom práwá vstáwiáli.
Mniemaćie wy podobno / że to wam báiano /
Kiedy w obiazd Kiiowá śiedm mil powiádano?
Abo iż ná Kośćielech złote były dáchy /
A białym Alábástrem budowáne gmáchy?
Nie sadźćie tego mieyscá z posády dźiśieyszey /
Bo to ledwie ćień został ozdoby przednieyszey.
Co wászych Przodkow śiłá / y męstwo spráwiło /
Ze śię to zacne miásto w niwecz obrociło.
O Prusiech wam nic niechcę powiádáć / bo sámi
Ná káżdy rok pływáiąc do Gdáńská z tráftámi
Widźićie gęste miástá / y Zamki budowne /
Drogi / mosty porządne / y brzegi wárowne.
Czego trudno dokázáć bez wielkich pieniędzy /
Znáć dobrze / że tám byli gospodarze tędzy.

K czemuż przyszło? Polacy Pruską ziemię wzięli/
A oni się bogacze chudym nie odjeli.
Vkażcież wy pieniężni/ coście ták znácznego
Vczynili: niechcę nic wspominać dawnego.
W kilku lat Tátárowie pięć kroć was wybráli/
Bráćią wászę w niewolą Turkom záprzedáli.
Despot/ w rzeczy Despotow onych dawnych plemię/
Ná wászę wieczną hánbę/ dwá kroć przeszedł ziemię.
Moskiewski wziął Polocko/ y listy wywodzi/
Że práwem przyrodzonym Hálicz nań przychodzi.
A/ by chćiał pátrzyć Práwá/ trzymałbych ia z wámi/
Bo się on máło báwił Konstitucyámi.
Co dáley? Szwedowie was przez morze śiegáią/
A Inflanty wam práwie z gárśći wydzieráią.
Nákoniec/ by nie Wisłá/ to v was Brunszwicy/
A tego przypłáćili przedśię Pomorczycy.
Toć owoc wászych bogactw/ y tośćie wygráli/
Żeśćie przy plugu ráczey/ niż szábli zostáli.
Aleć to ieszcze wszytko początki: pochwili
Będzie tego podobno więcey/ Bráćia mili.
Gdy z was mászkáre zdeymą/ á ludźie poznáią/
Że Polacy Przodkow swych bárzo odstawáią.
Nie spuszczayćie się ná to/ że Turcy proznuią/
Wiedząc oni przyczynę komu w tym folguią.
A kiedykolwiek morze názbyt ćicho stoi/
Pospolićie więc potym śiłá złego broi.
Tego tám niewiem/ iáką przyiaźń z Niemcy maćie/
Albo iáko dáleko sobie dźiś vfaćie.
To tylko znam/ że ná was pilne oko máią/
Y co rok/ to się pod was bliżey podsádzáią.
Kopayćie wy karcz przedśię/ y buduyćie stáwy/
Wieźćie z borow do Wisły burtnice y łáwy.

Palćie láſy ná popiol / rąbćie ná wánczoſy /
Polak od Polá rzeczon / poſpolite głoſy.
Rad vyźrze / gdy was popra / kedy ſie ſkryiećie:
Bo ile po was baczę / bić ſie nie bedźiećie.
Nie maiąc áni koniá / áni dobrey zbroie.
Pogotowiu ćwiczenia / bez czego złe boie.
Pátrzćież czegośćie dla tych bogactw odſtąpili /
Żeśćie prawie Rycerſką náukę ſtrácili.
Ná ktorey nie tylko te źiemſkie ośiádłośći /
Ale gárdlá należą / y wáſze wolnośći.
Niechay drudzy iáko chcą Práwo rozumieią /
Niechay piſáć / y mowić roſtropnie vmieią.
Zá fráſzkę ten wáſz rozum ſtánie ná vlicy /
Jeśli nie będźie pewny żołnierz ná gránicy.
A iesli złotem groźni ſąśiádom być chcećie /
Tym ie rychley v śiebie ieſzcze mieć bedźiećie.
Alećia y tych bogactw nie znam miedzy wámi /
A radbym żebyśćie ſie rugowáli ſámi.
Wieceyći was dáleko / co ſwe wśi miiaćie /
R Oycowſkie Kredence v Zydow chowaćie.
Bá nędzáć to / kiedy iuż nie doſtawa komu /
A tym więtſza / gdy każą wynośić ſie z domu.
Coż wżdy w tym ieſt / dla Bogá / iż będąc tákimi
Goſpodarzmi / zdaćie ſie przedśię vbogimi?
Zbytek / ſąśiedźi / Zbytek: ktory iáko morze
Wſzytko pożrze / byś mu tkał niewiem iáko ſporze.
Málo mu ná ieden raz wſzytkie roczne ſnopy /
Zie on / kiedy záśiedźie / grunt záraz y z chłopy.
Náoſtátek y Páná: táki to gość w domu /
Aby miał zginąć / niechce vſtąpić nikomu.
Da kto pięćdźieśiąt potraw / da on tyle troie /
Ty go vpoiſz / á on y woźnice twoie.

Ty w Rysiu / on w Sobolu / ty ná czapce złoto /
On ma y ná trzewiku / choćia czásem błoto.
V niego obercuchy ßerße niż v kogo /
Od kábata sto złotych / ießcze to nie drogo.
A kiedy śie wystrychnie w Vsárskim vbierze /
Po kołnierzu go poznaß / bo błam futrá bierze.
Wiec iáko mu nie rzeczeß Miłośćiwy Pánie /
To iuż pewna przymowká / że głupi Ziemiánie.
By też nawiecey przegrał / nic go to nie smući /
Ießcze nád to chłopietom ostátek rozrzući.
Pochlebce / to iego Dwor: á Rádá zwodnicy /
Odźwiernych mu nie trzebá / strzegą drzwi dłużnicy.
Ná tego wy robićie / ten was wdawa w długi /
Ten was z Wiosek wyzuwa / y obraca w sługi.
Znácznieysze Przodkow wáßych / y bárzo znácznieysze
Vbostwo w Polßcze / niż te bogáctwá dźiśieysze.
Kto dźiś Zamek záłoży? kto Klaßtor zbuduie?
Kto Pánu Miásto puśći / y summe dáruie?
Jáko tego zá Oycow wáßych było śilá /
Ktorym Rzeczpospolita milßa niż swa byłá.
Wiere dźiś rychley wezmą niż dádzą Krolowi /
Pogotowiu podobno Kśiedzu Plebanowi.
A boday drugi iuż miał y kielich y spełná /
Nie rzkąc by mu ßłá z owiec postáremu wełná.
Oto znáć Papieżniká / po czymże? po mowie /
Mniemałem by po rogách / co to mam ná głowie.
Bráćie / niechcę śie z tobą w rzecz wdáwáć o Wierze /
Bo ia sam ná śie wyznam / żem prostak w tey mierze.
Lecz ieśli ty ináczey o sobie rozumieß /
Jedź do Trydentu / á tám vkażeß co vmieß.
Dobrym Chrześćiáninem / nie tego ia zowie /
Co vmie disputowáć / y ma gládką mowę.

Ale

Ale kto żywie według woley Páná swego /
  Tego ia bárziey chwale/nizli wymownego.
Powiedz mi/ w ktory sposob kordá pomykáli
  Stárzy Polacy/ kiedy slow Páńskich sluchali?
Wierzyszty/ że sie w ten czás miał ten wolą gádáć?
  Rogáty to Syllogism á trudno go zbádáć.
Ták on myślił: nieumiem wywodow szerokich/
  Zebych mogł Páńskich dośiąc táiemnic głębokich:
Ale com raz obiecał ná krzćie Pánu swemu
  Nie służyć/ poki we mnie duszá/ iedno iemu/
Stoię przy tym státeczznie: y znam iego slowá:
  Tych nie odstąpię/ by mi tusz miáłá spáść głowá.
Mowże mu/ że źle wierzy: wyżryß czym ćie potka:
  Z tákimi bych ia wolał przestáwáć: to krotka.
Nie vczyłem sie w Lipsku/ áni w Prádze wiáry/
  A niewiem iáko każą w Genewie v Fáry:
Wszytko mam z Pustelnikow co mieszkáią známi/
  Miedzy lásy/ y miedzy pustemi gorámi.
Ci mi naprzod práwego Bogá vkazáli/
  A wiárę dostáteczną do sercá podáli.
Ale niż ktemu przyszło/ śilna byłá trwogá/
  Bom ták trzymał żem ia też poszedł coś ná Bogá.
Bachus był ná mię łáskaw/ y żadney biesiády
  Nigdy nie miał bezemnie mogę rzec y rády.
Kiedy most Aryadnę/ iam tuż przed nim sie dźiał/
  Com też sobie pomyślał/ Báche/ byś był wiedźiał.
Zá czásem poginęli ći Bożkowie máli/
  Mysmy sie też po gęstych leśiech rostrzeláli.
Nákoniec iam sie okrzćił/ y szedłem w te kráie/
  Gdźiem ia zástał/ mogę rzec/ świete obyczáie.
Nie było tey chćiwośći ktora dźiś pánuie
  Ták/ iż máłe/ y wielkie iednáko fráśuie.

A iáko ſie dziś ludźie zá pożytek ieli/
Ták ná on czás wßyſcy ſie do ſławy ćiſneli:
Ktorey nie drogim trunkiem/ áni połmiſkámi/
Ale znácznemi chćieli zyſkáć poſługámi.
Wiec iż łákomſtwá nie niosł on wiek ſtárodawny/
Nie był żaden Prokurat miedzy nimi ſławny:
Bo nie Státutem/ ále cnotą ſie rządźili/
Strzegąc iákoby záwżdy w ſpolney zgodźie żyli.
Teraz/ iáko w pieniądzách ludźie ſmák poczuli/
Cnotá y przyſtoieńſtwo/ do kątá ſie tuli.
A ich plác/ niewſtydliwa potwarz záſtąpiłá/
Ná co trzebá Státutow: y rzecznikow śiłá.
A onych iákobyſmy tu przepomnieć mieli/
Ktorzy áni śieść zá ſtoł z podeyrzánym chćieli:
Obrus przed nim rzezáli: tálerz nożmi kłoli:
Jeſli nie chćiał vſtąpić/ muśiał poniewoli.
Dziś niech iáwnie kto zbija: niech zdradza/ niech krádnie:
Forytarzá doſtánie/ iáko czego ſnádnie.
Státecznieyße zá prawde Niewiáſty w tey mierze/
Bo to dźiewká od Mátki zá Teſtáment bierze/
Ze cnotliwa nie śiedźie nigdy przy wßeteczney:
Zá co ſámo/ Bog świádek/ godne ſławy wieczney.
Ale wy/ coż dziś w ſobie Oycowſkiego macie?
Okrom tego że czáſem o łeż ſie gniewaćie.
Onymći to przyſtáło/ iż prawde mawiáli/
K wßem pewnie/ że Synow tegoż náuczáli.
A ieſli mowić/ tedy y ſłucháć iey trzebá/
Bo Prawdá/ wßyſcy wiecie/ niſkąd ieno z Niebá.
Wiec y to trefna/ że wy ſtárych odſtąpiwßy
Obyczáiow/ á nowße ſobie vlubiwßy/
Chcećie przedśie záchowáć ſtárodawne ſądy/
Aby Krol wßytkie wáße vznawał nierządy.

Znośne

Znośne to było brzemię zá ludźi / co Zgodę
Y Pokoy miłowáli / á o rowną ßkodę
Dáli ná Przyiaćielá / álbo ná Sąśiádá /
Ze mogłá nie o wßytkim wiedźieć zwierzchna Rádá.
Ale kiedy śię ludźi ſkrzetnych námnożyło /
Ktorym potwarz y práwo vſtáwiczne miło:
Kiedy o námnieyßą rzecz káżdy ná Seym rußy /
A ty zá nim vbogi Ziemiáninie kłußy.
Kto ták żeláznćy głowy / álbo ták ćierpliwy /
Zeby mogł wßytkich ſłucháć / y vznáć kto krzywy?
Albo tedy przywroććie ſtáre obyczáie /
A iuż tenże poſtępek práwny niech zoſtáie.
Albo ieſli wam bárźiey k myśli wiek dźiśieyßy /
Vczynćież iuż y Státut czáſom przyſtoynieyßy.
Słá to ná Sátyrá / práwá poćiáſowáć:
Wßák po mnie wolno będźie káżdemu wotowáć.
Ja mowię co rozumiem: kto ma co lepßego /
Niechay powiáda / będę rad ſłuchał káżdego.
Ale proßę / niechay ia pierwey śię odpráwię /
A odpuśććie / ieſli was co nád zwyczay báwię.
Aczći ſłyßę że y wy / gdy mowić poczniećie /
Końcá w ſwych orácyách náleść nie możećie.
A podobieńſtwo: bo co tydźień pierwey ſpráwił /
To dźiś Seym zá puł roká boday śię odpráwił.
Y tymeśćie podobno Połocko ſtráćili /
Bo kiedy śię było bić / tośćie wy rádźili.
Ale ia co w kim gánię / tego śię ſam chronię /
Powiedźiawßy wam wßytko / potym śię vkłonię.
Tego baczyć nie mogę / dla ktorey przyczyny /
Wolićie do Włoch / álbo do Niemiec ſłáć Syny /
Máiąc ſwe Szkoły domá / gdźie przedtym ieżdżáli
Cudzoziemcy / ktorzy śię náuką paráli.

Zdádzą śię wam podobno prostacy Mistrzowie/
Bá będą z nich pochwili Gregoryánkowie.
Jeśli im y tę trochę weźmiećie/ co máią/
Zá dźieśięć grzywien iednák dosyć wymyśláią.
Ale niech ma zapłátę godność miedzy wámi/
Rzecze wam/ że zrownaćie z ich tám Sorbonámi.
Nákoniec/ ważćie domá táki koszt ná dźieći/
Vyźrzyćie/ że śię do was wszytká Padew zleći.
Ale dla obyczáiow podobno ie ślećie/
Wierzćie mi/ że przy dobrych y złe tám naydźiećie.
A niewiem ktore lepiey smákuią młodemu/
Rozumieyćie po sobie co wam/ to y iemu.
Ja głupi ták rozumiem y przytym zostánę/
Zę Polskę nic inszego o táką odmiánę
Nie przyprawiło iedno postronne ćwiczenie:
O czymbych mowił/ by mi nie szło o wźmierzenie.
&c. &c. &c.

Dosyć Mądremu.